

Holenderski Komitet Pokoju dziękuje za pomoc udzieloną oficerom powodzi w Holandii

WARSZAWA (PAP)
W związku z przekazaniem przez polskich obrońców pokoju w dniu 13 bm. kwoty 5 tysięcy funtów szterlingów na pomoc dla ofiar powodzi w Holandii, Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Holenderskiego Komitetu Pokoju depeszę następującej treści:
„W imieniu narodu holenderskiego i powodźnian przesyłamy gorące podziękowania za waszą wspaniałą pomoc. Międzynarodowa solidarność narodów walczących przeciwko nędzy i wojnie pokona wszystkich wrogów miłującej pokój ludzkości.”

Haniebna uchwała o amnestii dla alzackich kolaborantów we Francji

W nocy ze środy na czwartek reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego 319 głosami przeciwko 211 i przy 55 deputowanych wstrzymujących się od głosu uchwaliła projekt ustawy o amnestii dla alzackich kolaborantów z czasów okupacji hitlerowskiej, niezależnie od przestępstw, jakich się dopuścili.

Amnestia ta obejmuje również alzackich zbrodniarzy wojennych skazanych ostatnio przez sąd w Bordeaux za czynny udział w bestialskim wymordowaniu ludności Oradour-sur-Glane w czerwcu 1944 r.

Podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym deputowani komunistyczni protestowali energicznie przeciwko ustawie o amnestii dla oprawców z Oradour i dla kolaborantów.

Uroczysta akademii z okazji 480 rocznicy urodzin MIKOŁAJA KOPERNIKA

W ubiegły czwartek w godzinach wieczornych w Muzeum Narodowym w Poznaniu, staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Mikołajów Astronomów i Dyrekcji Muzeum Narodowego, odbyła się uroczysta akademii z okazji 480 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Na akademii obok przedstawicieli partii, władz wojewódzkich i miejskich, organizacji społecznych, młodzieżowych, przybyli tłumnie przedstawiciele nauki oraz młodzież akademicka i szkolna.

Po zagajeniu przez dyrektora Muzeum Narodowego dr. Kazimierza Malinowskiego i przemówieniach prezesa PTPN — prof. dr. Zygmunta Lisowskiego i prezesa PTMA — docenta dr. Bogdana Kiełczewskiego odczyt p. t. „Stanowisko Mikołaja Kopernika w kulturze polskiej” wygłosił prof. dr. Michał Szczaniecki.

Część artystyczną akademii uświetnił występ chóru chłopięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Stefana Stuligrosa, który wykonał hymn studentów krakowskich z XV wieku i pieśń żakowską z XV wieku (Anonymus), Mikołaja z Radomia dwie pieśni z XV wieku, Mikołaja z Krakowa pieśń XVI wieku i Tadeusza

Skrót referatu

wygłoszonego przez
przewodniczącego CRZZ

Wiktora Kłosiewicza
na XI Plenum CRZZ

podajemy na str. 2

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, sobota 21 II 1953 r.

Nr 45 (2790)

W Wielkopolsce powstała już 600 spółdzielnia produkcyjna

— taki meldunek wiozą delegaci
na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

Dziś rozpoczyna się w Warszawie, pierwszy w historii Polski, Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Wczoraj w godzinach rannych 283 delegatów wielkopolskich spółdzielni produkcyjnych zebrało się w Nowym Ratuszu, skąd z orkiestrą wyruszą na stację. Na peronie Dworca Głównego delegatów naszych żegnali przedstawiciele władz wojewódzkich i klasy robotniczej miasta Poznania. Wiceprzewodniczący Prezydium WRN Andrzej Sternal powiedział m. in.:

„Jedziecie na Krajowy Zjazd z poważnym dorobkiem, z wieloletnimi doświadczeniami w dziedzinie organizacji i pracy w spółdzielniach. Życie potwierdza, że wybrana przez Was drogą spółdzielczości jest jedyną słuszną drogą. Rozwój spółdzielczości w naszym województwie postępuje w szybkim tempie. Od marca 1949 r., kiedy to rozpoczęliśmy z 7 spółdzielni, obecnie mamy ich 600, bo właśnie sześćsetna powstała w ubiegły czwartek

dla uczczenia Krajowego Zjazdu, w Podstolicach, pow. Środa. Spółdzielnie produkcyjne stały się u nas silną awangardą nowego, lepszego życia. Zadaniami naszym jest obecnie pracować dalej nad rozwojem spółdzielczości celem umocnienia potęgi gospodarczej Polski i zapewnienia pokoju na świecie.

Przemawiając w imieniu klasy robotniczej Poznania i Wielkopolski, przewodniczący ORZZ — Eugeniusz Rowiński zapewnił delegatów, że robotnicy cieszą się również z sukcesów odniesionych na polu uspołdzielczenia wsi i wywołania jej z przedwojennego zacofania i wyzysku.

Punktualnie o godz. 11, przy dźwiękach „Miedzynarodówki” pociąg ruszył w kierunku Warszawy. Delegaci nasi wiozą do Warszawy szereg listów, skierowanych przez chłopów indywidualnych do Prezydium Zjazdu, a zawiadamiających o zorganizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Chłopi z gromady Suchorzewko (pow. Jarocin) w liście — meldunku do Prezydium Zjazdu, piszą m. in.:

„Doceniając znaczenie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej dla przebudowy naszego ustroju rolnego, postanowiliśmy dla uczczenia tego Zjazdu zorganizować dziś, dnia 19 lutego br. w swojej gromadzie — Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą. Do spółdzielni naszej wstąpiło 32 mało- i średniorolnych chłopów.”

W tym dniu chłopcy w wielu innych gromadach podjęli takie same uchwały, choć w ten sposób uczcić Krajowy Zjazd Spółdzielczości. Nowe

spółdzielnie zostały założone w Podstolicach (pow. Środa), w Wacławowie (pow. Konin) oraz w Piętnie, Bronowie i Stemplewie pow. tureckiego.

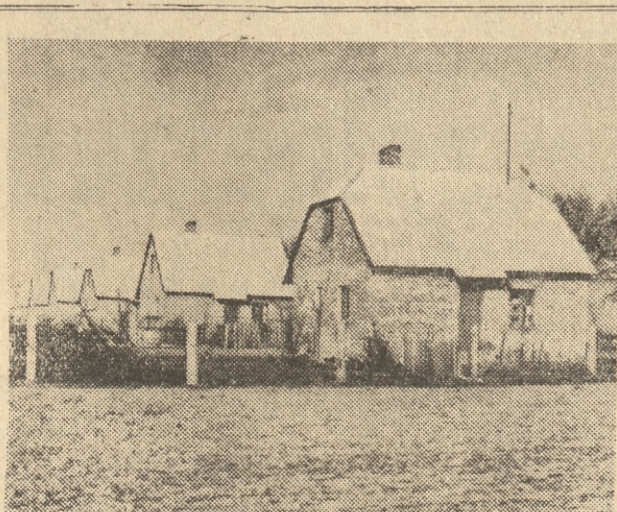
A oto co na temat Zjazdu i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie mówią niektórzy delegaci. Przewodniczący spółdzielni w Kotlinie, pow. Jarocin — Józef Wozniak uważa, że:

„600 spółdzielni, zorganizowanych w województwie poznańskim, to stanowczo za mało. — Trzeba nam więcej, więcej i jeszcze raz więcej. Nie możemy się zadowolić i uspokoić tą liczbą. Uważam, że Zjazd Krajowy uzbroi nas w nowe argumenty i umocni w walce o nową wieś.”

Delegat powiatu krotoszyńskiego, Jan Łukowski, organizator i przewodniczący spółdzielni w Kromolicach mówi, że podzieli się na Zjeździe doświadczeniami poczynionymi w swojej spółdzielni, a jeśli chodzi o dalszy rozwój idei spółdzielczej, to

„Trzeba nam tak pracować w istniejących spółdzielniach, aby stały się one same przez się propagatorkami nowych form gospodarowania w gromadach chłopów indywidualnych. Trzeba ponadto, abyśmy, my spółdzielcy, nie ograniczali się do pracy w zespole, ale szli między lud pracujący i mówili mu o tym co niesie z sobą Nowe na wsi, jak nam wszystkim stwarza dobrobyt i podnosi nas wysoko jako ludzi. O tym też będę mówił na Zjeździe Krajowym.”

powiedział na pożegnanie Łukowski i wskoczył do ruszającego już pociągu. (wl)



W ostrej walce klasowej wykuwa ruch spółdzielczy podwaliny pod dobrobyt i szczęście wsi. Dziś spółdzielcy wielkopolscy na swym koncie mają wiele sukcesów do zanotowania. Liczba 600 spółdzielni produkcyjnych mówi nam wiele o drodze trudów i zwycięstw jakie stoczył liczny aktyw spółdzielczy. Pionem tej pracy jest wprowadzenie najnowszych metod agrotechnicznych co dało w konsekwencji podniesienie wydajności z hektara i rozwinęło hodowlę, to nowe domy mieszkalne, to zdobycze socjalne i kulturalne jakie stały się udziałem spółdzielców. Spółdzielcy wielkopolscy pojechali na zjazd warszawski z bogatym dorobkiem, z bogatym zasobem doświadczeń, z jakim podzieli się ze spółdzielcami innych województw.

W 1953 r. rozpocznie się budowa nowych wielkich elektrowni w POLSCE

W Jaworznie odbyła się I Ogólnokrajowa Narada Budownictwa Energetycznego. W naradzie wzięło udział ok. 400 inżynierów, techników, przodowników pracy i racjonalizatorów z przedsiębiorstw biorących udział w rozbudowie naszej energetyki. W obradach uczestniczyli min. energetyki inż. Jaszcuk, przedstawił KC PZPR, przedstawiciele PKPG i zainteresowanych resortów.

W oparciu o analizę osiągnięć i błędów roku ubiegłego, narada wytyczyła sposoby realizacji planu roku bież.,

w którym postawiono przed budownictwem energetycznym zadania uruchomienia w elektrowniach turbozespolów i kotłów o łącznej mocy i wydajności ponad dwukrotnie większej niż w 1952 r.

W 1953 r. rozpoczyna się realizacja zakresu planu ucieplenia szeregu miast. Rozpoczyna się montaż wielkiej, na wzorach radzieckich opartej, elektrociepłowni na Żeraniu. W roku bieżącym, nastąpi również częściowe uruchomienie najpoważniejszej budowy w energetyce — siłowni Jaworzno II oraz prowadzić się będzie budowy elektrowni w Miecholicach, Zabrze, Szczecinie, Gdyni itp.

W zakresie energetyki wodnej plan roku bieżącego stawia zadanie uruchomienia nowej elektrowni w Porąbce, rozpoczęcia nowego etapu budowy elektrowni w Brzegu Dolnym i przygotowania budowy elektrowni wodnej w Czorsztynie i innych.

W budownictwie sieciowym najpoważniejszym zadaniem jest terminowe zakończenie budowy nowych linii wysokiego napięcia.

20 rocznica przemówienia J. Stalina na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Rolniczożołnierzy

MOSKWA (PAP)

W dniu 18 bm. minęło 20 lat od dnia, w którym J. Stalin w swym historycznym przemówieniu na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Rolniczożołnierzy — przodowników pracy podsumował wyniki kolektywizacji, określił zadania i wskazał drogi dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego i umocnienia ustroju kolchozowego w ZSRR.

Strajk robotników włoskich

W środę robotnicy przemysłu obuwanego w całych włoszech strajkowali przez cztery godziny, domagając się poprawy warunków bytu.

To sprawa nas wszystkich

Powiatowe zjazdy spółdzielczości produkcyjnej zostały w naszym województwie zakończone. Przedstawiciele spółdzielni przeanalizowali dokładnie na zjazdach swoje dotychczasowe osiągnięcia, istniejące jeszcze niedociągnięcia i braki. Z popełnionych błędów wyciągnięto praktyczne wnioski do dalszej pracy nad umocnieniem i rozwojem istniejących spółdzielni, do pracy nad organizacją nowych gospodarstw zespołowych.

Najważniejsze problemy, poruszane na zjazdach powiatowych, przedstawiają nasi delegaci na rozpoczynającym się w sobotę I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie. Będzie on podsumowaniem dotychczasowego dorobku spółdzielczości, wytyczy również zadania na przyszłość, mające zasadnicze znaczenie dla socjalistycznej przebudowy wsi.

Na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zostali wydelegowani najlepsi z najlepszych. Jadą ci, którzy swoją wzorową pracą dają przykład innym, jak należy pracować w spółdzielni, jak dbać o zespołowe mienie.

Jedzie 62-letnia Maria Raczkwia-kowa z Tarnowa, powiatu obornickiego, odznaczona srebrnym krzyżem za usługi, która mimo podeszłego wieku stale pracuje w spółdzielni chlewni, dając przykład i mobilizując inne kobiety do pracy w gospodarstwie zespołowym. Jedzie Władysław Borowczyk, przewodniczący RSW Strzelce Wielkie, który po zwiedzeniu kolchozów w Związku Radzieckim zastosował u siebie poznane tam metody pracy, dzięki czemu jego spółdzielnia osiągnęła dwukrotnie wyższe zbiory niż w roku poprzednim. Jedzie Eugenia

Kochanowska z RZS Sobótka, która na wiadomość o I Krajowym Zjeździe postanowiła uczcić go czynem, zobowiązując się do przepracowania w roku bieżącym 260 dniówek obrachunkowych. Jedzie Stefan Urban, który jeszcze w 1949 roku zorganizował w Karczewie komitet założycielski a potem spółdzielnię produkcyjną i pociągając innych przykładną pracą, prowadzi obecnie akcję uświadamiającą przyczyniając się do powstawania nowych gospodarstw kolektywnych. Jadą dziesiątki spółdzielców, mężczyzn i kobiet, ofiarnych bojowników sprawy podniesienia wsi na wyższy poziom rozwoju kulturalnego i materialnego.

I nie z pustymi rękami jadą nasi delegaci, najdoświadczeni z spółdzielców wielkopolskich na Zjazd. Zawiozą radosny meldunek o założeniu w pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku 70 nowych spółdzielni w województwie poznańskim.

Powstały one w wyniku pracy polityczno-uświadamiającej, prowadzonej w okresie przedjazdowym ze szczególnym nasileniem. Nie bez wpływu na organizację nowych spółdzielni było dodatnie oddziaływanie istniejących już spółdzielni. Oddziaływanie to trwa i trwać będzie nadal.

Pracujące chłopstwo dochodzi coraz częściej do słusznego przekonania, że droga spółdzielczości produkcyjnej, to jedyna słuszną drogą rozwoju wsi. Nastąpił istotny przełom w świadomości mas chłopskich. Liczba 600 spółdzielni utwierdza w przekonaniu, że najbliższe tygodnie i miesiące przyniosą dalsze sukcesy, że wzrośnie tempo uspołdzielnienia wielkopolskiej wsi.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest sprawą nie tylko wsi i aktywu

wiejskiego, jest sprawą nas wszystkich, gdziekolwiek mieszkamy i pracujemy. Bo nie może być dla nikogo obojętne czy produkcja roślinna wyda nam z hektara 15, czy 25 kwintali zboża. A mamy aż nadto dowodów, że w spółdzielniach produkcyjnych przeciętne zbiory są znacznie wyższe, niż w gospodarstwach indywidualnych. Jeżeli na przykład w Wielkopolsce przeciętna zbiorów żyta wyniosła w roku ubiegłym 14,2 kwintala i pszenicy 16,4 kwintala — to istniejące spółdzielnie produkcyjne zbierały przeciętnie po 22 i 25 kwintali.

Inne porównanie. Członkowie spółdzielni w Skórzewie (powiat Poznań) gospodarowali indywidualnie na 340 hektarach, sprzedając z tego obszaru najwyższej 420 kwintali różnych zbóż rocznie. Spółdzielnia z tego samego obszaru, po zaspokojeniu potrzeb rodzin członkowskich, sprzedała w 1952 roku 2600 kwintali zboża. Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o hodowlę. I to nie tylko w Skórzewie. Takie porównanie mamy w każdej spółdzielni. A to oznacza więcej chleba, więcej mięsa i więcej tłuszczów dla ludności miast i odgrywa niepoślednią rolę w całokształcie gospodarki narodowej.

Chodzi więc o to, aby takie zbiory i takie wyniki w hodowli miało całe rolnictwo polskie. Może je zaś mieć przez pracę zespołową. I dlatego wszyscy z zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Wszyscy bowiem powinniśmy się interesować rozwojem gospodarstw zespołowych na wsi i wszyscy powinniśmy pomagać w ich organizowaniu tak, aby Wielkopolska i pod tym względem przodowała innym województwom.

Naczelne zadania związków zawodowych w 4 roku planu 6-letniego

Skrót referatu wygłoszonego przez przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza na XI Plenum CRZZ

Mówca podkreśla na wstępie, że trudnym i odpowiedzialnym zadaniem plenum, które zebrało się w okresie, kiedy cały naród polski pod sztandarem swej partii przystępuje do realizacji 4 roku planu 6-letniego — będzie dokonanie analizy zadań stojących przed związkami zawodowymi na tym nowym etapie budownictwa socjalizmu.

Następnie prelegent omawia wyniki realizacji planu w 1952 roku oraz główne zadania stojące przed związkami zawodowymi w 1953 r.

Zadania 4 roku planu 6-letniego nakładają na związki zawodowe obowiązek umocnienia kierowania ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, obowiązek przeprowadzenia tego ruchu polityczną treścią przez powołanie go drogą pracy masowo-politycznej z zadaniami naszego socjalistycznego budownictwa.

Wyniki wykonania planu za rok ubiegły mówca nam, że my, jako związki zawodowe nie wywiązaliśmy się całkowicie wobec partii i wobec klasy robotniczej z naszego podstawowego obowiązku, że nastąpiło u nas poważne osłabienie (a niekiedy wręcz zamarcie) ruchu współzawodnictwa.

Podstawową przyczyną osłabienia współzawodnictwa i

złej naszej pracy w kierunku tym ruchem jest niedostateczna praca masowo-polityczna naszego aktywu z zagłębieniem masom politycznej treści ruchu współzawodnictwa, niedostateczne wiązanie tej sprawy z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową, z zadaniami naszego budownictwa socjalistycznego.

Drugie poważne niedomaganie ruchu współzawodnictwa, to częstokroć abstrakcyjne traktowanie tego ruchu w oderwaniu od fundamentalnej sprawy wykonania planów produkcyjnych i realnego wzrostu wydajności pracy.

Taki formalny stosunek do ruchu współzawodnictwa był powodem poważnego wypaczenia, które przejawiało się w kampanijności naszego współzawodnictwa.

Stwierdzamy, że u nas w wielu wypadkach zainteresowanie ogniw związkowych zobowiązaniami kończyło się na ustaleniu liczby podjętych zobowiązań i ustaleniu „ile to daje”. Natomiast sam przebieg ich wykonywania i trudności wynikłe w toku realizacji wypadły często z naszego pola widzenia. Również sprawa przeprowadzenia oceny, dokonania podsumowania zobowiązań była i jest w dalszym ciągu przez nas zaniedbywana, co wpływa demobilizująco na załogi.

Upowszechniać i stosować przodujące metody rad eckich stachanowców

Na obecnym etapie stać nas na to, aby współzawodnictwo wszędzie przerodziło się u nas w ruch stały i systematyczny, zabezpieczający naszym zakładom rytmiczne wykonywanie planów, zabezpieczający stały wzrost produkcji.

Punkt ciężkości spoczywa dziś na rytmicznym wykonywaniu planów.

Podnieść pracę polityczną w grupach związkowych

U źródeł naszych braków błędów — stwierdza dalej mówca — tkwi niedostateczna praca polityczna z aktywnym w grupach związkowych, od których w ostatecznym rachunku zależy rozwój współzawodnictwa i jego wyniki. Nie potrafiliśmy dotychczas dostatecznie uaktywnić naszych mężów zaufania w mobilizowaniu grup związkowych do współzawodnictwa.

Zbyt mało troszczymy się o autorytet męża zaufania, nie doceniamy jego roli jako inicjatora współzawodnictwa w grupie związkowej.

Poważnym niedomaganiem naszej pracy jest niedostateczna opieka nad czołowymi przodownikami pracy i przodującymi robotnikami. Ludzie ci stosują przodujące metody pracy, dzięki którym ukończyli już zadania planu 6-letniego i pracują na poczet przyszłej pięciolatki.

Obok czołowych przodowników wyrastają u nas tysiące i dziesiątki tysięcy przodujących robotników, którzy systematycznie przekraczają średnie normy wykonania planu przez dany zakład pracy, oddział czy brygadę. Ci ludzie, podciągając plan swego oddziału, podciągają cały zakład, całą produkcję; ci ludzie są decydującą siłą w walce o wydajność pracy w całej naszej gospodarce.

W walce o podciąganie załogi do poziomu czołowych i przodujących robotników winniśmy pamiętać o stalinowskiej zasadzie współzawodnictwa socjalistycznego. Zasada ta brzmi:

Objawy zastoju, jakie stwierdzamy w ruchu współzawodnictwa na przestrzeni ub. roku, znajdują swój wyraz również w niedostatecznym spopularyzowaniu we wszystkich dziedzinach przemysłu i rolnictwa przodujących, stachanowskich metod pracy.

Produkcji, celem osiągnięcia ogólnego postępu.

Z początkiem nowego roku uzyskaliśmy nowy czynnik stwarzający poważne bodźce dla wzrostu wydajności pracy i rozwoju współzawodnictwa. Jest nim uchwała Rady z dnia 3. 1. 1953 roku. Czynnik ten powinniśmy w dalszym ciągu szeroko uwzględnić w naszej działalności propagandowej i uświadamiającej w mobilizowaniu załóg do walki o produkcję.

Szczególną uwagę skoncentrować musimy w naszej obecnej działalności na tych podstawowych gałęziach produkcji, które weszły w nowy rok z poważnymi zaległościami w niewykonywaniu planu roku ubiegłego, względnie w których wykonanie tegorocznego planu styczniowego wykazuje poważne braki.

Nasze podstawowe zaniebdanie w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego można szczególnie jaskrawo zobrazować właśnie na przykładzie tych związków.

O oderwaniu Zarządu Głównego Górników od kierowania ruchem współzawodnictwa świadczy fakt wykazywania liczby 93 procent górników na przodkach, biorących udział w współzawodnictwie — podczas gdy plan wydobywania węgla, jak wiadomo, nie został wykonany.

Na swoje usprawiedliwienie towarzysze z węgla przytaczali szereg argumentów o obiektywnych trudnościach, uniemożliwiających wykonanie planu.

Jednak mobilizacja przemysłu węglowego dokonana pod kierownictwem partii i

przy bezpośrednim udziale tow. Bieruta w styczniu br. dowiodła, że istota sprawy tkwi nie w obiektywnych trudnościach, a w niedostatecznej aktywności kierownictwa i ogniw związkowych w mobilizowaniu załóg górniczych.

Zadaniem Zarządu Głównego Górników będzie te doświadczenia i głębokie wskazania zawarte w przemówieniu katowickim tow. Bieruta,

O umasowienie ruchu racjonalizatorów, nowatorów i wynalazców

Mówca przedstawia następnie problem rozwoju wynalazczości pracowniczej, stwierdzając: „W walce o wykonanie zadań planu w roku 1953 niezbędne jest umasowienie ruchu wynalazczości pracowniczej, masowego ruchu racjonalizatorów i nowatorów produkcji.”

Rok ubiegły przyniósł nam w tej dziedzinie pewien postęp w postaci 125 tysięcy zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich i 60 tysięcy zastosowanych już projektów w różnych działach naszej gospodarki narodowej.

Osiągnięcia te jednak nie mogą nam przesłonić podstawowego faktu, który mówi, że w r. ub. nie notujemy wzrostu procentu zatwierdzonych do realizacji projektów.

Nie ulega również zmniejszeniu ilość wniosków nie zatwierdzonych.

Zatem jednym z głównych naszych zadań wobec ruchu racjonalizatorskiego jest walka o realizację zgłoszonych projektów racjonalizatorskich oraz dalszą opiekę nad rozwojem tego ruchu.

Powinniśmy w oparciu o doświadczenia ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej dążyć do zacieśniania współpracy inteligencji technicznej z ruchem związkowym, do włączenia jej w szerszym zakresie do pracy społecznej w naszych komisjach, w klubach racjonalizacji i techniki, w związkowych domach kultury.

Poważne rezerwy z punktu widzenia wzrostu wydajności pracy tkwią także w nie wykorzystanych w pełni możliwościach przechodzenia na pracę akordową.

Poważnym źródłem rezerwy dla naszej gospodarki posiadającym szczególnie doniosłe znaczenie, jest właściwa gospodarka materiałowa. Wiele uwagi z naszej strony wymaga sprawa oszczędności zużycia surowców i materiałów, wykrywanie i uruchamianie rezerw materiałowych, surowcowych i materiałowych, wreszcie zacieśnianie norm zużycia materiałów, stosowanie materiałów zastępczych w miejsce artykułów deficytowych, wreszcie zdecydowana walka z częstymi jeszcze, rażącymi wypadkami marnotrawstwa materiałowego, będącego przejawem niesocjalistycznego stosunku do mienia społecznego, pozostałością z okresu pracy na kapitaliście.

Ze szczególnym zrozumieniem i poparciem z naszej strony powinna się spotkać społeczna akcja zbiórki złomu i surowców wtórnych, mająca ogromne znaczenie dla naszej gospodarki.

Nasza praca i walka o realizację planów gospodarczych częścią wielkich zmagania ludzkości w dziele utrwalania pokoju

Wczuliśmy w 4 rok planu 6-letniego. Wszliśmy w ten rok wzbogaceni o doświadczenia trzech pierwszych lat budownictwa socjalistycznego, wzbogaceni wskazaniem VII Plenum naszej partii doświadczeniami kampanii wyborczej, cennymi naukami XIX Zjazdu KPZR i głęboką

utrwalili w codziennej praktyce pracy związkowej, przeniósł je szerzej na kopalnie odstające, by i one stanęły w rzędzie kopalni wykonujących planowe zadania.

Wskazania tow. Bieruta dotyczące sytuacji w węglu powinny być przeanalizowane i realizowane przez wszystkie związki zawodowe w codziennej walce o plan.

Z oszczędną gospodarką materiałową wiąże się sprawa poszanowania maszyn i narzędzi. Troska o maszynę, o narzędzie pracy, to podstawowa powinność robotnika, w tym duchu musimy wychowywać przychodzącą do przemysłu młodzież i nowoprzyjętych robotników.

W naszej codziennej walce o realizację planu produkcyjnego, o uruchomienie rezerw, o likwidację marnotrawstwa, wielką rolę odegrać powinny narady wytwórcze.

W naszej walce o plan, w mobilizowaniu załóg do pełnego wykorzystania dnia roboczego, do wykrywania i uruchamiania rezerw produkcyjnych, w podciąganiu robotników słabszych do poziomu przodujących, w doprowadzaniu planu do robotnika, dużą rolę powinien odegrać majster — bezpośredni dowódca i organizator pracy na oddziale, na zmianie, czy w brygadzie.

Mobilizując załogi do wykonania planów — stwierdza dalej mówca — musimy pamiętać, że plan, to w ostatecznym rachunku zagadnienie ludzi wykonujących ten plan, stąd troska o człowieka staje się jednym z naszych naczelnych zadań w walce o realizację planu w roku bieżącym.

Od naszego stosunku do człowieka i jego potrzeb zależy często jego postawa w pracy zawodowej, sprawa jego wydajności pracy.

W trosce o człowieka trzeba być nieustępliwym i konsekwentnie doprowadzać te sprawy do końca. Mamy szereg przykładów, które wskazują na naszą niedostateczną troskę o sprawy bytowe naszych załóg i nasze niedbalstwo w tych sprawach.

Przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej, dowiódł, że wiele z tych spraw da się często z miejsca załatwić przy aktywnej postawie ogniw związkowych.

W większości zakładów fundusze są, brak natomiast często inicjatywy, brak dopilnowania wykonania niewielkich nieraz przebudówek, bieżących napraw itp., które usunęłyby szereg dotkliwych braków. Zamiast tego mamy oglądanie się na wielkie, podstawowe inwestycje, na których zrealizowanie trzeba niekiedy czekać całe lata.

Przykłady dowodzą, że tam, gdzie sprawy bytowe są dobrze rozwiązane, tam łatwiej jest przewidywać trudności w realizacji planu.

Wiedzę zawartą w genialnym dziele tow. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Czekamy na nowy trudny rok pracy, nowy rok zmagania na wszystkich frontach naszego budownictwa. Realizujemy nasz plan w warunkach ostrej walki klasowej.

Istnieje i działa u nas wróg nie cofający się przed żadnymi środkami szkodnictwa, od wrogiej kłamliwej propagandy, poprzez szpiegostwo do otwartych aktów sabotażu i dywersji.

Zaostrzenie czujności — to walka z awariami i wypadkami, to bezwzględna ochrona tajemnic państwowych, to walka z wroga plotką, to tepienie niefrasobliwości i gapiostwa wobec drobnych nieraz, lecz wyraźnych przejawów działalności wroga.

Nasza praca i nasza walka o realizację naszych planów jest częścią wielkich zmagania całej postępowej ludzkości o okiełznanie pozbawionych sumień morderców, chcących

wtrącić świat w kataklizm nowej wojny.

Nasza codzienna praca jest częścią wielkiego dzieła budowania nowego świata, którego wzór widzimy w budującym komunizm narodzie radzieckim.

Pomaga nam w tej pracy braterski Związek Radziecki. Pełną garścią czerpiemy z doświadczeń radzieckiej klasy robotniczej i radzieckich związków zawodowych. Nie ma dziedziny życia, w której nie odczuwalibyśmy bezpośredniej pomocy Kraju Rad. Toteż, mimo wielu istniejących jeszcze trudności łatwiej jest nam pracować i łatwiej zwyciężać w oparciu o tę braterską pomoc.

Nasze zadania w 4 roku planu 6-letniego

Przystępując do realizacji 4 roku naszego planu stawiamy sobie za zadanie:

a) Podnieść na wyższy poziom kierowanie przez związki zawodowe ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, zerwać z aktywnością w współzawodnictwie, a przekształcić je w ruch trwały i systematyczny. Wydać nieubłaganą walkę wszelkim zrywom w produkcji, pracować rytmicznie, wykonywać od pierwszego dnia miesiąca planowe zadania. Śmieć i konsekwentnie, w sposób planowy upowszechniać wyższe, stachanowskie formy pracy.

b) Wydać bezwzględną walkę formalizmowi i biurokracjom w współzawodnictwie, przenosić szeroko do wszystkich zakładów przodujące doświadczenia naszych czołowych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Podciągać robotników słabszych do poziomu przodujących.

c) Umocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy, wypełnić z szeregów związkowych tolerancyjny stosunek do bumelanctwa i opuszczania się w pracy zawodowej. Występować zdecydowanie przeciw tym wszystkim, którzy przyzwyczaili się nie wykonywać planów, którzy nie traktują planu jako bezwzględnie obowiązującej ustawy.

d) Powiązać całą działalność kulturalno-oświatową związków zawodowych, prace związkowych świetlic i domów kultury, prace komisji kulturalno-oświatowych i nowożybranych organizatorów pracy kulturalno-oświatowej w grupach związkowych z zagadnieniami walki o plan i o rozwój współzawodnictwa pracy, o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych.

Popularyzować poprzez propagandę związkową wybitnych przodowników i ich metody pracy. Opracowywać odpowiednie wydawnictwa i szerzej omawiać przodujące osiągnięcia w prasie związkowej centralnej i branżowej.

e) W trosce o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa zacieśniać współpracę z administracją gospodarczą, przestrzegać peł

nej realizacji uchwały Rady z dnia 16 II 1952 r.

f) Dbać o wysoką jakość produkcji, tępić i piętnować wszelkie przejawy brakorobstwa. Przestrzegać dyscypliny technologicznej, walczyć z awariami i przestojami, planowo przeprowadzać remonty zapobiegawcze.

g) Uruchomić rezerwy materiałowe, dążyć do oszczędniejszego gospodarowania paliwem i surowcami. Przestrzegać surowo norm zużycia materiałowego. Zbierać i oddawać do produkcji surowce wtórne.

h) Wzmocnić troskę o człowieka, z uporem i stanowczością występować w sprawie poprawy warunków bytowych pracowników, czuwać nad pełnym wykorzystaniem sum na akcję socjalną oraz na budownictwo mieszkaniowe i ochronę pracy. Szeroko zakładać ogródki działkowe i czuwać nad rozwojem OZR-ów.

i) Zwalczać wszelkie przejawy biurokracizmu i rutyniarstwa w pracy związkowej, reagować żywo na wszelkie głosy krytyki mas członkowskich, powiądać się ściśle z zakładami pracy, uczyć się od mas krytyki i samokrytyki i stosować ją w codziennej pracy związkowej. Przejawiać na codzień czujność rewolucyjną w walce z wrogiem klasowym.

W naszej działalności związkowej kierować się będziemy wskazaniem towarzysza Bieruta, zawartym w przemówieniu na naradzie warszawskiego aktywu partyjnego po powrocie z XIX Zjazdu KPZR.

„Niechaj pobudzające do działania idee XIX Zjazdu i mobilizujący apel towarzysza Stalina do partii komunistycznych i robotniczych natchnie nas zapałem do dalszej walki o pokój na świecie, o jak najrychlejsze, pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie.”

Robotnicy budowlani Poznania przyspieszą wykonanie wielu prac dla uczczenia historycznej rocznicy powstania Armii Radzieckiej i wyzwolenia Poznania

349 robotników Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego Zarząd Budowlany nr 1 podjął w tych dniach liczne zobowiązania, chcąc w ten sposób uczcić 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i 8 rocznicę wyzwolenia Poznania.

M. in. brygada cieleska Bronisława Ludwiga zobowiązała się wykonać na 115 robocizogodzin przed terminem rusztowanie dla brygady malarskiej pracującej w hali plekarniczej, co da oszczędność 2793,50 zł. Szybciej niż to poprzednio przewidywano wykończą również swe prace brygady cieleskie Katarzyńskiego, Dudziaka, Korcza, Napiórkowskiego, Adamczyka, Glińska, Jeziora i Maika oraz brygada malarska Libery.

O 25 proc. zwiększy swą wydajność 5-osobowa brygada murarska Chudzińskiego. 280 proc. normy, zamiast 250, wykonywać będzie w lutym brygada malarska, a 210 proc. czyli o 30 proc. więcej, niż poprzednio, zespół cieleski Murkowskiego. Podniosą również swą dotychczasową wydajność pracy także i inne zespoły.

Zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i 8 rocznicy wyzwolenia Poznania podjęli również i inni pracownicy fizyczni, zatrudnieni przy budowie toru, który dla uczczenia tej historycznej daty postanowili podsytać i podbić 400 metrów toru.

Inny zespół robotników wykona 400 metrów sześciennych wykupu pod budynek mieszkalny. (L)

Narody kolonialne w walce o wyzwolenie

Do la zapewnienia maksymalnych zysków plantatorów francuskich zamordowano w 1948 roku 90 tysięcy mieszkańców Madagaskaru, których jedyną winą było pragnienie uwolnienia ojczyzny z jarzma obcych kolonizatorów. Interesy angielskich plantatorów kawy wymagały, by w sercu dżungli malajskiej powstało drugie Makronissos, gdzie codziennie giną setki malajskich patriotów. Aby prosperowało Towarzystwo Kanału Sueskiego, tysiące fellahów egipskich umierają z głodu.

Przewodniczący biura doradców prezydenta USA, Nelson Rockefeller, pisze: „73% surowców niezbędnych dla naszych zasobów wojennych przychodzi z krajów zacofanych. Niewątpliwie powodzenie planów przemysłowej mobilizacji państw północno-atlantyckiego układu



„Dom“, w którym mieszka rodzina chłopów marokańskiego

zależy od stałych i rosnących dostaw z terenu punktu czwartego”. (Odpowiednik planu Marshalla dla krajów zacofanych).

Grabież surowców, wyzysk siły roboczej — to podstawy, na których zbudował swe panowanie imperializm kolonialny. Ostatnio jednak kolonializm przeżywa poważny kryzys. Starym imperializmem Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii, które kosztem wzmoczonego wyzysku kolonii pragnęły skompensować sobie ciężary zbrojeń narzuconych przez Stany Zjednoczone, nie udało się utrzymać swych pozycji w krajach zacofanych. Wypiera je stamtąd brutalnie imperializm amerykański, zarówno drogą wzmoczonej ekspansji gospodarczej, jak i drogą politycznych spisków i zamachów stanu, organizowanych przy pomocy części miejscowej burżuazji. Za plecami Anglików, monopole amerykańskie wywożą z Iranu naftę i układają się z Mossadikiem o

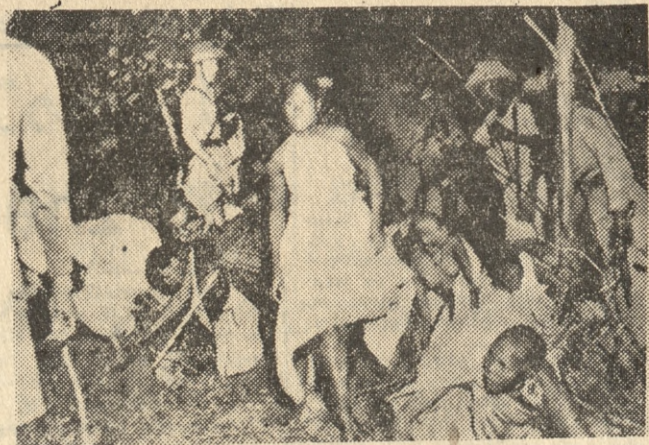
przejęcie przez Amerykanów eksploatacji irańskich złóż naftowych. Osiągnięte niedawno porozumienie anglo-egipskie w rzeczywistości oddaje Egipt pod kontrolę amerykańską. Kapitał amerykański zagospodarowuje się w Maroku, z wyraźnym zamiarem wysadzenia z siedziby francuskich rezydentów.



W krajach imperialistycznych wzrasta solidarność z narodami uciskanymi — demokratyczna młodzież Francji manifestuje przeciwko agresji w Vietnamie.

Jednocześnie wzrasta się wyzysk ludności krajów kolonialnych i zależnych, rozwój sił wytwórczych tych krajów ulega zahamowaniu, kurczą się rynki zbytu dla produkcji przemysłowej, na skutek stałego zmniejszania się siły nabywczej społeczeństwa kolonialnego. „Wszystko to — stwierdził Malenkov na XIX Zjeździe KPZR — jak ciężki kamień u nogi ciągnie gospodarkę świata kapitalistycznego w dół, zaostrażając wewnętrzne sprzeczności światowego systemu kapitalistycznego jako całości”.

Interesy monopolu kapitalistycznych przestały jednak być jedynym czynnikiem rozstrzygającym o kształtowaniu się sytuacji w krajach kolonialnych i zależnych. Dążenia wolnościowe podbitych narodów coraz bardziej paraliżują działania imperialistów. „Era niczym niezakłóconego wyzysku i ucisku kolonii i krajów zależnych minęła — mówił Stalin jeszcze w 1927 roku — nastąpiła era rewolucji wyzwoleniejszych w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji”.



Nocna oblawa w sterrowizowanej Kenii.

Rewolucyjne doświadczenia zwycięskiego proletariatu rosyjskiego wywarły na ludy Wschodu, z czego powstała, komu służy i dlaczego trwa ich nędza, pokazały, jak trzeba z tą nędzą walczyć i jak w tej walce zwyciężać. Iskry Rewolucji Październikowej, przeniesione na kontynent azjatycki, wywołały pożar, z którego narodziła się Chińska Republika Ludowa, Koreańska Republika Ludowa, Wietnamska Republika Ludowa. Ucisłane ludy Azji odnalazły drogową, wzór i przykład osiągalny, oświecający konkretnością dnia dzisiejszego i jasnością perspektyw. Ludy ujarzmione przekonały się, że jeżeli w środkowo-azjatyckich republikach radzieckich, liczących 17 milionów ludności produkuje się trzykrotnie więcej energii elektrycznej, niż w Egipcie, Turcji, Syrii, Iranie, Iraku, Afganistanie i Pakistanie, zamieszkanych łącznie przez 156 milionów mieszkańców, jeżeli w Chinach zlikwidowano widmo głodu i ujarzmiono rzeki dawniej pustoszące olbrzymie obszary ziemi, jeżeli w wyzwolonym Wietnamie nie ma już analfabetów i wszystkie dzieci objęte są nauczaniem — to dlatego, że w tych krajach prawo maksymalnego zysku, prawo grabieży i zbrodni zostało obalone raz na zawsze. I przekonały się również, że jeżeli w Indiach, Afryce i Indonezji miliony ludzi giną z głodu — to nie dlatego, że kraje te, jak twierdzą uczeni w służbie ludobójców, nie mogą wyżywić swej ludności, lecz dlatego, że rządzi nimi jeszcze wilcze prawo kapitalizmu.

lizmu, prawo wyzysku człowieka przez człowieka.

Przeciwko tym prawom rozgorzała dziś walka wszystkich ludów krajów kolonialnych i zależnych. Kryzys w krajach kolonialnych osiągnął niespotykane rozmiary i jest jednym z najważniejszych czynników obecnej sytuacji międzynarodowej. Jak stwierdził Malenkov na XIX Zjeździe: „Sytuacja światowego systemu kapitalistycznego komplikuje się obecnie przez to, że w wyniku wojny i nowego zrywu walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych odbywa się faktycznie rozpad kolonialnego systemu imperializmu”.

Imperialiści amerykańscy usiłują powstrzymać ten proces rozpadu, przyspieszając przygotowania wojenne. Hasło Eisenhowera „Niech Azjaci walcą z Azjatami” ma rozpętać na Dalekim Wschodzie wojnę, która utworzyłaby monopolom drogę do utraconych bogactw chińskich. Przedłużenie wojny w Wietnamie ma ratować przed bankructwem akcje „Banku Indochińskiego”. Niszczyący Koreę deszcz napalmu ma spłynąć złotą mianą dolarów na amerykańskich królów nafty.

Nieustraszone męstwo, bohaterstwa walki narodów Korei i Wietnamu dowodzą niezbicie, że nie dadzą one wydrzeć sobie wolności. Nie stanie się niewolnikiem wspólny naród chiński.

Za przykładem tych narodów, które już zerwały pęta kolonialnej niewoli, idą inne narody Afryki i Wschodu. 21 lutego, w rocznicę bohaterskiej walki młodzieży Indii i Egiptu, młodzież całego świata obchodzi dzień walki z kolonializmem. Tego dnia doniosłszy niekiedykolwiek zabrzmi głos młodzieży uciskanej, domagający się prawa do oświaty, uczciwego wynagrodzenia za pracę, radosnego życia, decydowania o własnym losie bez „pośrednictwa” obcych intruzów.

Powstałe do walki przeciwko głodowi i nędzy młodzieży Brazylii, której przewodzi Rycerz Nadziei, Luis Carlos Prestes. Młodzi włóknarze egipcj przysięgają pomstę swych towarzyszy, zamordowanych przez policję Nagaibę dla „uspokojenia” egipskiej burżuazji i angielskich kapitalistów. Młody żołnierz amerykański, William Pomeroy, wysłany na Filipiny, aby tłumić powstanie ludowe, rzucił broń i przechodzi do powstańców, a schwytany i torturowany przez amerykańską wojsko, mówi: — „Nie prawiłbym mi tu nienawidzić, ale miłość i przyjaźń do tych ludzi, którzy tak samo jak ja cierpią niewolę”. Nowe życie ujrzał w przedśmiertnej wizji młody Indonezyjczyk, Yusuf Begri, który, konając na bruku Dżakarty od kul policyjnych, powiedział: „Umieram, lecz mówię wam, że moja ojczyzna będzie wolna”.

Te słowa powtarza dziś jak przysięgę młodzież krajów kolonialnych i zależnych. Wielki poeta Wiktor Hugo mówił: „Weź księgę świata człowieku, nie drżyj, gdy postępek pożera ciemność”. Bohaterska młodzież Brazylii, Egiptu, Iranu, Indonezji, nie drży. Z wiarą odwraca karty księgi świata, na których historia ogłasza jej zwycięstwo.

M. D.

Na krótkiej fali

Właściwe miejsce

Jedną z radiostacji amerykańskich wprowadziła ostatnio audycję pt. „Znam tajemnicę...”. Pogadankę prowadzi niejaki mr Perlmann — który podaje intymne wiadomości o Białym Domu od tzw. kuchennych schodów. Tenże speaker, opowiadając o szczegółach umeblowania domu amerykańskiego prezydenta, zdradził, że w łazience jego znajduje się następujący napis: „W tej wannie kąpie się człowiek, którego serce jest zawsze czyste i który wiernie służy swemu narodowi”.

Ostatecznie każdy człowiek się kąpie i tego nie można wziąć za złe nawet Eisenhowerowi. Zmyć z ciała brud fizyczny to kwestia dobrej szatki, mydła i wody. Trudniej natomiast zmyć z siebie brud złych uczynków i ludobójczych planów. Tego żaden sztyldzik nie zasłoni...

Było to nie tak dawno. Mniej więcej piętnaście lat temu.

„W izbie dusznej i ciemnej, zamieszkałej przez osiem osób leży chłopak 13-letni — z gorączką 40 stopni. Zapalenie szpiku kostnego nogi. Bez operacji się nie obejdzie. Słuchają rodzice pilnie, że trzeba dziecko natychmiast do szpitala wywieźć. Słuchają i kiwają głowami. I nie odrywają się nic. Zeszli się wszyscy sąsiedzi, warto mówić i tłumaczyć. Niech się czegoś dowiedzą o chorobach. Szerzymy oświatę na wsi”.

Minęły trzy tygodnie. Przed dom zajeżdża furmanka, a na furmance blady szkielet dziecka. Noga czy nie noga? Z kości niewiele pozostało: balon okostnej rozdygotany ropą. Dobry rodzice: nie chcieli zawięzać dziecka do szpitala. Jakże by on tam leżał? Przecież ta noga obiera. A doktor jest od tego, żeby obierkę przetrwać. Bez szpitala się obejdzie. Więc tłumacze jeszcze raz na rozum, że tu większej operacji potrzeba.

Znowu słuchają w milczeniu. Znowu kiwają głowami. I wreszcie ojciec zdobywa się na odpowiedź: „Do szpitala dziecka nie dam, lepiej niech umrze w domu”.

Nie tylko szpital był postrachem. Także zwykły zastrzyk budził nieufność — paniczny lęk:

„Nigdy na to nie pozwolę — mówi ojciec. Zastrzykami truje się ludzi. Nie chcę, żeby moje dziecko umarło”.

Tak opisuje swe wrażenia autorka jednego z fragmentów opublikowanych przed wojną „Pamiętników lekarzy”.

Po cóż wspominać te ponure czasy, kiedy na podglebiu biedy i wyzysku krzewiła się bujnie ciemność? Dziś przecież nie ma już chyba w Polsce chłopca, który by nie pozwolił lekarce zrobić dziecku uzdrawiającego zastrzyku. Dziś już chyba nikt na wsi polskiej w imię przesądu nie skazuje na śmierć własnego dziecka.

To prawda! Lecz czy oznacza to, że nieświadomość, zabobon, ciemnota utraciły już całkowicie swą siłę, przesłaniającą czy zagrażającą drogę do życia wolnego, lepszego, umożliwiającego korzystania

Zaorana miedza i traktor

nie ze wszystkich zdobywcy cywilizacji?

Wzamy najbliższe przykłady. Iluż to chłopów nie tak dawno jeszcze wierzyło kułackim bzdurom, że w spółdzielni produkcyjnej będą jedli ze wspólnego kotła i że żony też będą wspólne? I jakże inaczej nazwać, jak nie uleganiem ciemnocie i przesądowi, gdy chłop-sredniak opiera się przed „nowym”, wbrew naczynym przykładom, z tego tylko powodu — że to jest „nowe”. „Tak żył dziad i pradziad, żył na swoim, swoją biedę klepał. I ty stara biedę szanuj. Po co

jest najpracowitszym członkiem spółdzielni w Ujeździe, przekonał się, że „nowe” nie się z sobą lepsze życie.

Podburzanie do niewstępowania w szeregi spółdzielców, to jest ostatnia stawka kułaka. Ktoż bowiem — gdy powstaną masowo spółdzielnie — będzie na kułaka pracował? Gdzież znajdzie parobków? Kto będzie chciał „zgodzić się” na odrobek? Kto przyjdzie po pożyczkę na przednówek? Gdy traktor będzie orał spółdzielczą ziemię, który z dzisiejszych średniaków i biedniaków przyjdzie

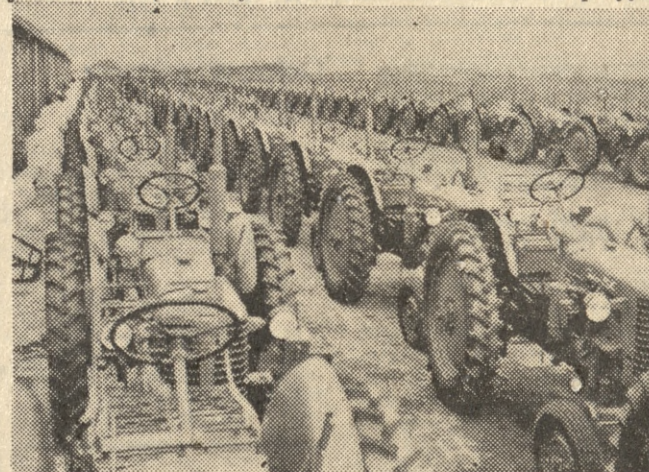
wywać się do sytuacji. Ale jedno pozostaje niezmiennie: z reguły zeruje on na ciemnocie, na braku uświadomienia, na starych, odwiecznych nawykach, na konserwatyzmie i na obawie przed nowym, nieznanym życiem.

Gdy na przykład w Gorzykowcu pow. Gniezno powstała Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza — tamtejsi kułacy nie mieli odwagi wystąpić jawnie. Przyjęli inną metodę. Część spółdzielców, bardziej skłonnych do wahań poczęli przekonywać, że dla nich będzie „lepiej”, gdy poczekają, gdy odwołą jak najbardziej moment zboru z własnych działek i przekazania ziemi do wspólnej uprawy. W ten sposób usiłovali piętrzyć trudności przed młodą spółdzielnią.

Specjalny rozdział stanowią kułackie próby rozbijania spółdzielni od wewnątrz poprzez przekonywanie członków, że podstawą ich bytu jest działka przyzgodowa, że spółdzielnia — to nie wspólna własność, lecz niczyja. I w tym wypadku grając na przywiązaniu do indywidualnej własności — żerując na braku uświadomienia, usiłowali przekonać spółdzielców, że nie warto pracować nad umacnianiem spółdzielni. Tak było na przykład w spółdzielni w Miroszcu, pow. Gniezno.

Bywają nawet takie wypadki, że kułacy lub byli obszarńcy sami podejmują inicjatywę zorganizowania spółdzielni produkcyjnej — oczywiście z dywersyjnym celem na oku. W Spółdzielni Produkcyjnej Drachowo pow. Gniezno przewodniczącym mianował siebie przedwojenny obszarńnik na 400 ha — pan Kosiński.

Podobnie w gromadzie Komorowo — z początku dla



CAF — fot. Baranowski

Przed nowym sezonem prac rolnych zostały sprowadzone z Czechosłowacji traktory „Zetor 25 K”. Rozprowadzaniem traktorów do PGR-ów i POM-ów na teren całej Polski zajmuje się Techniczna Obsługa Rolnictwa w Komprachcach (woj. opolskie). Na zdjęciu: Traktory na terenie TOR-u w Komprachcach

ci nowe „diabelskie” wymysły? Średniolotny chłop St. Ratajczak w Ujeździe pow. Gniezno, gdy usłyszał o zakładaniu spółdzielni, rzucił kapelusz na ziemię i depnąć go krzyknął: „Czy wam żle na indywidualnym? Chleba nie macie czy co?” Minęła jednak złość Ratajczaka i dziś

czapka pokłonić się nisko o zaoranie zagonu? Dla kułaka i spekulanta — walka ze spółdzielczością produkcyjną — to walka o istnienie.

Nie cofają się też oni przed żadnym podstępem w tej walce. I trzeba jedno podkreślić: kułak potrafi zmieniać argumenty, metody, umie dostosować

zachowania pozorów — kułacy Pawłowski i Pietrzyński zorganizowali spółdzielnię. I byłoby wszystko „dobrze”, gdyby małorolni w porę jeszcze nie przejrżeli zamiarów swoich „dobroczyńców” i nie wyrzucili ich ze spółdzielni.

Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie. Ustępują wahania chłopskie, zrodzone z ciemnoty podsyćca i wykorzystywanej przez kułaka.

Mówią o tym liczby. Mniej więcej w co ósmej gromadzie w Polsce istnieje już spółdzielnia produkcyjna. Jednocześnie wbrew rozpaczliwym wysiłkom kułackim rośnie zrozumienie idei spółdzielczości produkcyjnej wśród tej części wsi, która do tej pory gospodaruje indywidualnie.

Tak samo, jak w przeszłości bezprowotną odszedł lęk przed uzdrawiającą strzykawką — obecnie mija lęk przed traktorem, zaoraniem „świętej” miedzy, oddaniem ziemi we wspólne użytkowanie.

Chłop pracujący w Polsce wyzwala się z pęt ciemnoty i zacofania. Przykład klasy robotniczej, rozwój socjalistycznego przemysłu, również wieś mobilizuje i porywa do walki o nowe, lepsze życie, na nowych, socjalistycznych podstawach budowane.



Fot. — CAF. Ekspedycje karne w Vietnamie i urządzają nagminnie łapanki

Konkursy na sztukę teatralną

Ministerstwo Kultury i Sztuki i Związek Literatów Polskich ogłaszają dwa konkursy — zamknięty i otwarty — na sztukę teatralną pełnospektaklową, powściągniętą 10-leciu Polski Ludowej.

W konkursie otwartym może brać udział każdy, nadsyłając sztukę teatralną, pełnospektaklową, oryginalną (tzn. nie publikowaną drukiem i nie wystawianą dotychczas w żadnym teatrze zawodowym).

Tematyka nadsyłanych prac jest dowolna w zakresie współczesnych problemów życia społecznego w Polsce Ludowej i zagranicą.

Rodzaj utworów jest dowolny (sztuka, dramat, komedia, wodewil).

Przewiduje się następujące nagrody dla autorów:

I — 8.000 zł, II — 6.000 zł, III — 4.000 zł oraz 3 wyróżnienia po 2.000 zł, 6 wyróżnień po 1.000 zł.

Ilość prac nadsyłanych przez jednego autora nie jest ograniczona. Termin nadsyłania prac na oba konkursy upływa 30 października 1953 r.

Udział w konkursie zamkniętym biorą pisarze na zasadzie zaproszenia lub zgłoszenia.



Fot. — CAF
W malowniczo położonych uzdrowiskach rumuńskich spędzają urlop ludzie pracy, przyjeżdżający na wczasy po dobre zasłużony wypoczynek. Na zdjęciu: Robotnicy, przybyli z różnych stron Rumunii, wracają z wycieczki do domu wczasowego „9 maj” w Sinaia.

Mały reportaż „Głosu”

Kolorowy papierek i mistrzowie „czarnej sztuki”

Cukierek nęci wielobarwnym opakowaniem. Tego papierka nie wyrzucę, jest taki ładny — mówi Andrzejek. — Mamusi, a kto robi te papierki? — pyta. — Drukarz. Jak będziesz duży to może sam zostaniesz drukarzem...

W Poznańskich Zakładach Graficznych pojawia się przedstawiciel „Goplany” z zamówieniem na druk opakowań do cukierków. Antoni Właślak — długoletni pracownik i racjonalizator przyjmuje zamówienie. Zlecenie wykonania zamówienia według do Zakładu nr 1 PZG przy ul. Drukarskiej.

Rysunki na kamieniu

Projekt rysunku i tekstu jaki ma być drukowany otrzymuje litograf — Czesław Kelman. Przerysowuje on rysunek zaprojektowany przez „Goplana” na kamień litograficzny. Kelman to dobry fachowiec. Już z górą 20 lat pracuje w jednym zakładzie pracy. Obecnie pracuje nad projektem oszczędzania druku wielobarwnego przy równoczesnym zachowaniu pełnej estetyki szaty graficznej.

Kiedy na kamieniu wyrażenie odcina się sylwetka wiązanki owoców, kamień wędruje do przedrukarni, gdzie rysunek zostaje utrwalony na kamieniu. Teraz następuje długi i skomplikowany proces produkcji. Przedrukarnia Tadeusz Konieczny rysunek talkuje, zatrawia kwasami, następnie zagumuje, zmywa tusz litograficzny, nadaje farbę, pudruje kalafonią, potem jeszcze raz obsypuje talkiem, zmywa wodą, wysusza, rysunek wpala w kamień w końcu raz jeszcze zmywa i kamień jest gotowy — ale jeszcze nie do druku. Włodzimierz Górka robi

W Lesznie pracuje najlepsza w kraju świetlica

Wzorowa to znaczy wszechstronna

Trzy niewielkie lecz pomysłowo urządzone sale w budynku ZZK w Lesznie. Jest na czym zatrzymać wzrok: na ścianie „Błyskawica” z aktualnym komunikatem, regulamin świetlicy, gazetka ścienna, fotokopie na planszy TPP-R, wystawa najnowszych wydawnictw książkowych, tablica wyników stacji Leszno. Z wykresu obrazującego wyniki współzawodnictwa przodujących kolejarzy węża leszczyńskiego pnie się w górę krzywa osiągnięć ustawiaczy — Jachimiaka, Mądrzaka i Turki, wykonujących po 130 proc. normy.

W jednej z sal członkowie orkiestry związkowej stroją instrumenty przed próbą. Przyległy pokój, służący jako pomieszczenie dla biblioteki, wypełniła młodzież. Kilku przygląda się orkiestrze przez otwarte drzwi. Dwóch śleczy nad szachami. A na gazetkę ścienną jeden z jej redaktorów, nakleja komunikat, który większość obecnych w świetlicy zna już od rana z prasy. W skrócie brzmi on tak:

„Rozstrzygnięty został w pionie związkowym pierwszy etap konkursu o tytuł najlepszej świetlicy, klubu, biblioteki i domu kultury, zorganizowa-

wanego przez CRZZ w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Związkiem „Samopomocy Chłopskiej” i ZMP... Centralna komisja konkursowa jako najlepszą świetlicę związkową uznała — świetlicę Związku Zawodowego Kolejarzy w Lesznie.”

Bilans pierwszego etapu

Jakie wyniki złożyły się na tak zaszczytne wyróżnienie?

Kierownik świetlicy, H. Bretschneider pokazuje nam tygodniowy plan zajęć. Czytamy: treningi sekcji szachowej, próby chóru mieszanego, lekcje gry na fortepianie, próby orkiestry smyczkowej i teatrzyku kukiełek, biblioteka, początkowe nauczanie, próby sekcji tanecznej i recytatorskiej, kołko filatelistów.

Bretschneider rozkłada ankietę konkursową. Wynika z niej, że podczas trwania pierwszego etapu konkursu, w okresie 3 miesięcy, świetlica przeprowadziła w swoich lokalach oraz w szeregu zakładów pracy Leszna i powiatu następujące imprezy i prace: 65 odczytów, 90 pogadanek, wieczór wymiany doświadczeń produkcyjnych, 27 gazetek ściennych, 30 „Błyskawic”, tablicę honorową przodowników pracy, 30 imprez artystycznych, 6 wycieczek krajoznawczych, 6 zabaw, 4 imprezy w ramach łączności miasta ze wsią, instruktaż w świetlicy PGR-owskiej, wystawę malarstwa radzieckiego oraz wystawę książki. Ponadto zorganizowano w tym czasie 3 koła Wszechnicy Radiowej oraz brygadę agitacyjną, która obsługuje wieś powiatu leszczyńskiego.

Myśl przewodnia pracy

Tak poważne wyniki stały się możliwe dzięki zastosowaniu odpowiednich form pracy świetlicowej. Plany zajęć ustalane są zespołowo, a ich wykonanie kontrolowane w specjalnych dzienniczkach, prowadzonych przez każdą sekcję oraz w dzienniku ogólnym świetlicy. Dostrzeżone błędy omawiane są na naradach zespołów i likwidowane drogą realizacji podjętych w tym celu uchwał. Biblioteka świetlicowa urządza wieczory dyskusyjne i konkursy.

Poważnym osiągnięciem świetlicy było wyjście w teren. W powiecie zorganizowano kilka występów artystycznych, dawano je również w Gorzowie, Chodzieży, Górze Śląskiej, Poznaniu i Warszawie. — „Świetlica nasza — mówi Wincenty Dzieliński, aktywny działacz świetlicowy — dba nie tylko o swoje

sprawy. Opiekujemy się również pracą kulturalno — oświatową wszystkich zakładów kolejowych w Lesznie, wychodzimy do innych zakładów pracy i na wieś...”

Zapytujemy, jaka jest treść wygłaszanych w świetlicy odczytów, organizowanych wieczorów dyskusyjnych, wydawanych gazetek i „Błyskawic”.

— „Myślą przewodnią pracy świetlicowej jest nasłanianie imprez tematyczną produkcyjną. „O bezawaryjną pracę na sztych przedsiębiorstw”, „Poprawienie regularności biegu pociągów”, „Upowszechnianie ruchu racjonalizatorskiego” — oto zagadnienia, którymi żyje nasza świetlica. Tematy te przyczyniają się do ożywienia stosowanych u nas form pracy świetlicowej.”

Więcej kobiet i młodzieży

Kierownictwo świetlicy przy czynnej pomocy organizacji partyjnych i związkowych coraz bardziej aktywizuje w pracy kulturalno-oświatowej kobiety i młodzież. 14-letnia Wanda Nowacka, córka maszynisty kolejowego gra na skrzypcach w orkiestrze i czyni w muzyce znaczne postępy. Janina Zalewska i Helena Wójcik były współorganizatorkami zespołu tanecznego. Wiele kobiet zapisało się do związkowego chóru.

O mężczyznach też dałoby się dużo powiedzieć. Prawie wszyscy najbardziej aktywni w świetlicy, to ludzie przodujący w produkcji. Wacław Olszewski — racjonalizator, Kazimierz Szymczak — przodownik pracy, Krystian Macłowski — przedstawiciel młodzieży, kapelmistrz Budzyski — wzorowy pracownik Odziału Elektrotechnicznego, Jan Karolczak, Szczepan Kulus — to aktywiści, którym w pracy świetlicowej należy się pełne uznanie.

Mimo tak widocznych rezultatów trudno oprzeć się przeświadczeniu, że prace świetlicy ZZK w Lesznie można by jeszcze bardziej rozszerzyć i wzbogacić. Mamy tu na myśli zwłaszcza szersze popularizowanie osiągnięć kolejarzy z innych okręgów, a także życia i pracy kolejarza radzieckiego. Dalekie perspektywy otwierają się jeszcze w zakresie umacniania więzi z wsią powiatu leszczyńskiego, która coraz śmielej przechodzi na tory spółdzielczości produkcyjnej.

Pierwsze miejsce w kraju, które uzyskała świetlica ZZK Leszno, jest dowodem zrozumienia przez kolejarzy leszczyńskich doniosłej roli pracy kulturalno — oświatowej w rozwijaniu osiągnięć produkcyjnych. Forma i treść tej pracy oraz dotychczasowe osiągnięcia mogą się stać wzorem dla wszystkich świetlic województwa poznańskiego.

K. BRZEŻAŃSKI

SPRAWKI

Trzy po trzy... dzieści

Kiedy tworzone referat skarg i zażaleń przy Prezydium WRN w Poznaniu, miejscowi dowcipnie zapytywali: „A kto będzie rozpatrywał skargi i zażalenia na referat skarg i zażaleń?”

Długi czas upłynął od momentu powstania referatu. Dowcipek żartownisiów pozostał bez pokrycia. Nie było żadnych skarg na referat skarg. Każdy z petentów otrzymywał odpowiedź na swe zażalenie w przepisanim terminie 30 dni, odpowiedź jasną i wyczerpującą, obiektywnie słuszną.

Niestety, ostatnio...

No, bo patrzcie: mimo upływu kilku miesięcy od chwili złożenia skarg, wielu petentów do dziś nie otrzymało odpowiedzi. Żadnej odpowiedzi, ani pomyślnej, ani niepomyślnej. Jak gdyby przepis 30-dniowy nigdy nie był wydany!

Aby nie być gołosłownym: podania 5103, 5613, 4423, 4687, 1156 — wszystkie z ubiegłego roku, do dziś pozostają nierozpatrzone.

Właściwie to one są rozpatrzone. Wścibscy petenci — drogą poufnych wywiadów — zdolali dowiedzieć się, że odnośne wydziały WRN już dawno rozpatrzyły ich poda-

nia. Oto czas, w jakim wpłynęły do referatu skarg i zażaleń gotowe odpowiedzi odnośnych wydziałów (podajemy kolejno, tak jak wymieniono uprzednio podania): 24 grudnia, 29 stycznia, 3 grudnia, 3 grudnia, 18 grudnia.

Odpowiedzi te (i wiele innych!) leżą do dziś w biurkach referatu skarg i zażaleń, ponieważ — brak jeszcze podpisu kierownika...

Chciałbym tu prosić o wyjaśnienie: czy przypadkiem kierownictwo referatu nie tłumaczy sobie przepisanego 30-dniowego terminu opóźnienia? Bo wydaje mi się, że 30 dni czasu daje rozporządzenie nie na złożenie podpisu, ale na całość procedury, licząc od chwili złożenia podania przez petenta do chwili dostarczenia mu odpowiedzi.

Jeżeli kierownictwo referatu inaczej interpretuje sobie wyznaczony czas — to nawet wówczas musimy uznać wszelkie terminy za przekroczone.

Od 3 grudnia na przykład upłynęło już dużo wody w Warcie i w referacie zdarto kartek kalendarzowych prawie trzy po trzy... dzieści razy, prawda?

JASŃKI

Inwestycje czy usługi?

Pytanie, na które odpowiedziały poznańskie spółdzielnie budowlane

Na ogólnokrajowej naradzie roboczej Związków Branżowych Spółdzielni Budowlanych podsumowane zostały osiągnięcia i wytyczone zadania na rok bieżący. Wybór Poznania jako miejsca narady spowodowany został faktem, że poznański Związek Branżowy zajął w ub. roku wśród innych związków czołowe miejsce (II miejsce w kraju za Bydgoszczą).

Spółdzielnie remontowo-konserwacyjne należące do poznańskiego Związku wykonały plan 1952 roku w 136,5 proc., przy czym usługi dla świata pracy stanowiły 25,4 proc. wykonania. Poznańskie Spółdzielnie Budowlane biją tu na głowę spółdzielnie z in-

nych województw, które zamiast wykonywać swoje podstawowe zadania — konserwację budynków i usługi — zajmowały poważne często prace inwestycyjne, jako rzekomo, bardziej rentowne.

Tymczasem poznański Związek Branżowy mimo całkowitego niemal zajęcia się konserwacją i poważnego zaangażowania w usługi, roczny plan akumulacji na 1952 rok wykonał w 187,6 proc., a operatywne plany akumulacji w 163,9 proc. Dowodzi to najlepiej, że operując się wyłącznie na konserwacji i usługach spółdzielnia również może być rentowna.

Dominujący bowiem wpływ na rentowność ma właściwe postawienie zagadnienia oszczędności. Poznański Związek Branżowy wykazał dobry stosunek do tego zagadnienia, łącząc np. sześć spółdzielni remontowo-konserwacyjnych w jedną, przez co wzmocnił je znacznie, obniżając jednocześnie poważne koszty administracyjne.

W ciągu ub. roku w poznańskich spółdzielniach podniosła się wydajność pracy osiągając wskaźnik 129,7 proc. na jedną godzinę roboczą. Osiągnięto to przez podejmowanie zobowiązań, współzawodnictwo pracy i ulepszenie organizacji stanowiska roboczego. Na podstawie obowiązujących norm zakorodowano 95 do 100 proc. wszystkich prac.

Dużą trudność sprawiało spółdzielniom nieterminowe dostarczanie przez inwestorów dokumentacji technicznej — prawnej, oraz materiałów. Trudności również powoduje niedostateczny transport, gdyż tylko 6 spółdzielni na 33 posiada własne środki lokomocji. W pierwszym półroczu br. planuje się zaopatrzenie dalszych 5 spółdzielni w samochody ciężarowe.

Mimo niewątpliwych osiągnięć zbyt mało jeszcze szkoli się nowych fachowców i zbyt mało zatrudnia kobiet.

Duże zaangażowanie się spółdzielni przy innych robotach spowodowało zupełnie niemal zaniedbanie usług dla wsi, szczególnie dla spółdzielni produkcyjnych. Jest to poważne niedociągnięcie, które w bieżącym roku należy bezwzględnie usunąć. Również usługi dla świata pracy w miastach należy rozszerzyć. Są to najpilniejsze zadania dla spółdzielczości budowlanej w bieżącym roku.

(ms)

listy i odpowiedzi

Sprzedajemy towar wagi netto

„Przed paroma dniami — pisał do nas Czytelnik S.R. z Poznania — kupiłem w jednym ze sklepów spółdzielczych 5 kg cukru, który odważono mi w torbę z podwójnego, grubego papieru, wagi 125 g. Na moją interwencję kierownik dodał mi co prawda brakujący cukier, nie uważam jednak takiego obśluginiania klienta za właściwe. Opakowanie jest przecież w kalkulowane w cenę artykułu i zgodnie z umieszczonymi w sklepach wywieszkami „sprzedajemy towar wagi netto” — kupujący ma prawo bez żadnych dodatkowych upomnień otrzymać żądany artykuł w tej właśnie wadze.”

A oto wyjaśnienie jakiego udzielił nam w tej

sprawie dyrekcje PSS i MHD:

Wszystkim kierownikom sklepów branży spożywczej przekazano odpowiednie instrukcje, zobowiązujące personel sklepowy do sprzedaży wszelkiego towaru nieopakowanego (także i owoców) w wadze netto a więc z odliczeniem opakowania. Według przepisu przy odważaniu towaru ekspedient powinien na drugiej szalce wagi położyć opakowanie takie samo, jak to, w którym sprzedaje produkt klientowi.

Jakkolwiek dyrekcje MHD i PSS jak również Państwowa Inspekcja Handlowa dokonują często kontroli właściwego ważenia towaru przez personel placówek uspołecz-

Odpowiadamy Czytelnikom

Czytelnika z Goraja Skwierzyńskiego, który zwrócił się do nas z prośbą o przesłanie jednego z numerów „Głosu”, prosimy o dokładne i czytelne podanie nazwiska i adresu. (462)

*

M. M. — Srem. — Słup na moście został przesunięty w odpowiednie miejsce i obecnie nie przeszkadza już w ruchu pieszym. (1401)

nionych — nie wszyscy kierownicy sklepów i ekspedientci dostatecznie ściśle przestrzegają istniejących w tym zakresie przepisów.

Niedostatecznie sumiennym pracownikom przypominamy zatem: w naszym socjalistycznym handlu dewiza „sprzedajemy towar wagi netto” nie może pozostawać formułą bez pokrycia — musi znaleźć stałe i konsekwentne zastosowanie w życiu. (428)



Fot. CAF.
Nowy, zatwierdzony projekt
odznaki BSPO stopnia dziecię-
cego z wyróżnieniem dla mło-
dzieży kat. w wieku 11-14 lat

Trudne zadanie szachistów Spójni

Półfinałowe rozgrywki w szachach o drużynowe mistrzostwo Polski weszły już w decydujący okres zmagań. Po 3 rundach w grupie północnej prowadzi zdecydowanie, choć niespodziewanie, drużyna poznańska Spójni. Jednym z najgroźniejszych jej przeciwników jest Włókniarz Łódzki, z którym poznaniacy rozegrają mecz 22 bm. Od wyniku tego spotkania w poważnej mierze zależeć będzie czy Spójnia zakwalifikuje się do finału mistrzostw Polski. Pojedynek z Włókniarzem zapowiada się ciekawie, a to z powodu udziału mistrza klasy międzynarodowej Regedzińskiego, mistrza krajowego Gadalińskiego, Domańskiego, kand. Panasewicza, Wroblewskiego, Kaczmarka i wielokrotnej mistrzyni Polski Hermanowej.

Tak poważnym przeciwnikom Spójnia przeciwstawia kandydata Kwileckiego, B. Wierzejskiego, Miesowicza, Nowackiego, Wesołowskiego, Fraję, doskonałą Guzińską i czołowego juniora Polski Kędziorego.

A oto wyniki ostatnich spotkań grupy północnej, w której grali szachiści Włókniarza. Łódzianie pokonali Kolejarza (Szczecin) 5,5:2,5; Ogniwo (Sopot) 4,5:3,5; Spójni (Gdańsk) 6,5:1,5. W ostatnim meczu poznańska Spójnia wygrała z Kolejarzem (Szczecin) 6:2. Mecz rozpocznie się o godz. 11 w świetlicy PWP przy ul. Wojskowej. (wie)

GŁOS SPORTOWY

Jedenastka Gwardii (Poznań) przed sezonem

Utworzenie poznańskiej ligi międzywojewódzkiej pobudziło zespoły do intensywnej zaprawy i szkolenia. Po okresie zimowym, w którym przeprowadzano suchą zaprawę, rozpoczęły się treningi techniczne. Co robią gwardziści z Poznania? Są oni obecnie zgrupowani na obozie w Rawiczu, gdzie trenującą ich kieruje Kazimierz Śmiglak. Ostatnie zmontowane jedenastki, która zadebiutuje w swym pierwszym meczu w dniu 15 marca w Gorzowie z tamtejszym Kolejarzem, nastąpi po ukończeniu zaprawy. Jeszcze przed mistrzowskimi rozgrywkami przewidziane są mecze sparingowe.

Na stanowisko bramkarzy kandydują: Turlejski i Siwczak oraz Walkowiak. Atak zostanie zestawiony z graczy, z których niektórzy znani są pikarskiej publiczności Poznania. Będziemy więc mieli możliwość ujrzeć wszechstronnego Skrzypniaka, Żaka i Koltuniaka, brata pierwszoligowego piłkarza z Kolejarza, Majerowicza, Barwulskiego, Sikorę, Patale oraz przebywających w Poznaniu Słazaków — Żukowskiego i Jurdacza. W defensywie za-

grają zawodnicy: Adamczewski, Cielacz, jeden z najlepszych juniorów — Kalet, Migdałek i Weinert. Są jeszcze i inne kandydatury, które staną się aktualne po ukończeniu obozu.

Rozgrywki i treningi przeprowadza gwardziści na boisku w Gołębiniu, które obecnie jest w stanie budowy.

Piłkarze Gwardii, mimo że mało było o nich słychać, będą stanowić jeden z silniejszych zespołów, a próbkę umiejętności tej jedenastki mieliśmy w rozgrywkach Pucharu Polski, w których zajęła ona pierwsze miejsce w województwie.

T. P.

Unia (Łódź) prowadzi w turnieju siatkówki kobiet

W drugim dniu turnieju siatkówki kobiet o Puchar Polski najciekawszym spotkaniem był mecz AZS — AWF ze Spójnią (Warszawa). Po prawie dwugodzinnej, pięciopięciowej walce, spotkanie wygrał AZS — AWF 3:2 (16:14, 12:15, 17:15, 15:17, 15:10).

Pozostałe dwa mecze zakończyły się łatwym zwycięstwem faworytów. Unia Łódzka pokonała Gwardię (Kraków) — 3:0 (15:11, 15:11, 15:9), przy czym najlepszą była Zakrzewska z Unii. Wreszcie Kolejarz (Gdańsk) w krótkich trzech setach wygrał z Gwardią (Warszawa) 3:0 (15:7, 15:4, 15:11). Najlepiej w Kolejarzu grały: Pogorzelska i Kurczowa.

Po pierwszym dniu turnieju prowadzi lepszymi stosunkami Unia (Łódź) — 2 pkt. przed AZS — AWF — również 2 pkt., 3) Kolejarz (Gdańsk), 4) Spójnia (Warszawa). Gwardia warszawska i krakowska nie zdobyły żadnego punktu.

Kto, z kim, gdzie?

Sobota:

godz. 14. — Spotkanie lekkoatletyczne Ligi Międzyuczelnianej USP — SI. — Hala WOSS.

godz. 17. — Hala nr 2 MTP. — Trójmecz koszykówki męskiej i żeńskiej z udziałem zespołów: Kolejarza, Gwardii i AZS.

Niedziela:

godz. 9.30. — Start do marszu patrolowego AZS sprzed Collegium Minus U. P.

godz. 10. — Start do raidu mel-dunkowo - patrolowego samochodowymotocykli sprzed Pomnika Bohaterów;

godz. 10.30. — Finały rozgrywek w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn ZS Włókniarz. — Sala Liceum Ogólnokształcącego, ul. Kościuski;

godz. 11. — Mecz o drużynowe mistrzostwo w tenisie stołowym Budowlani (Poznań) — Spójnia (Tczew). — Świetlica przy ul. Szkolnej nr 1;

— Spotkanie bokserskie o wejście do II ligi międzykolejarzem (Poznań) i KS Zamost (Lublin). — Hala nr 2 MTP;

— Spotkanie o drużynowe mistrzostwo w szachach Spójnia (Poznań) — Włókniarz (Łódź). — Świetlica Państw. Wytwórni Pap., ul. Wojskowa;

godz. 16. — Mecz szóstkowy w hokeju ziemnym między reprezentacjami Poznania i Katowic. — Hala WOSS;

— Zawody o mistrzostwo II ligi bokserskiej Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków). — Hala MTP nr 2;

Poznaniacy Wojdyłak i Olszewski wyjechali do Wiednia

Z Zakopanego wyjechała do Wiednia polska młodzieżowa reprezentacja hokejowa na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata.

Bramkarze: Wojdyłak i Forys; obrońcy: Chodakowski, Skarżyński, Penczek, Zawadzki, Prok; napastnicy: Jezak, Nowak, Olszewski, Janiczak, Lewacki, Herda, Nikodemowicz, Szup, Filipiak.

Reprezentacji hokejowej towarzyszą trenerzy: Cserich i Kasprzyski, oraz sędzia Zarzycki.

Kierownikami ekipy są: Majchrzak i Małeck.

Coraz lepiej pracują spółdzielnie produkcyjne powiatu średzkiego

Powiat średzki należy do tych ośrodków Wielkopolski, gdzie prędkość wsi znalazła duże zrozumienie. Ponad 1/3 gromad posiada już spółdzielnie produkcyjne, a wzorowa praca wielu z nich zachęca dalszych chłopów do przechodzenia na gospodarkę zespółową.

W drugiej połowie 1952 roku powstało 18 spółdzielni; w ostatnich tygodniach spółdzielnie zorganizowano w 9 gromadach powiatu.

Zbiory w spółdzielniach pow. średzkiego są przeciętnie o 8 q zboża wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. W spółdzielniach, gospodarujących zespółowo ponad rok, np. w Kopaszycach, Pławcach, Zielnikach, Dębicy i in. plony jęczmienia wynoszą 30 q z ha, zaś zbiory buraków przekraczają 340 q. Osiągnięcia w podniesieniu produkcji uzyskano dzięki stosowaniu najnowszych metod uprawy. W spółdzielniach w Garbach, Kopaszycach, Zielnikach np. stosuje się na coraz szerszą skalę siew krzyżowy.

Spółdzielnia w Dębicy selekcjonuje bydło, przechodząc na hodowlę sztuk tylko o wysokiej mleczności. W tym samym Dębicy oraz w sąsiednich Mącznikach stosuje się już tzw. zimny wychód, uzyskując znacznie mniejszą liczbę padnięć oraz szybszy tuczą trzody.

Przodująca spółdzielnia, jak: Kopaszycy, Dębica i inne rozwijają nowe dziedziny pracy, jak: sadownictwo, wiktyniarstwo, rozszerzając równocześnie uprawy roślin przemysłowych.

Dzięki właściwej gospodarce oraz dobremu wykorzystywaniu pomocy państwa, a szczególnie kredytów inwestycyjnych — rośnie szybko majątek spółdzielczy. Przodująca spółdzielnia w Pławcach powiększyła w ostatnim tylko roku swój majątek o 137 tysięcy zł.

Wzrastają również sumy, przeznaczane na inwestycje.

Odbudowano i wybudowano już ponad 50 obór i chlewni, kilkadziesiąt domów mieszkalnych, śpiżarni, silosów i stajni.

Dowodem wzrostu świadomości społecznej i politycznej wśród spółdzielców jest przykład spółdzielni w Pławcach — której członkowie przyjęli ostatnio do swego grona rolników z

zaniedbanej, sąsiedniej gromady Stanisławowa. Spółdzielcy z Pławiec zdają sobie jasno sprawę z tego, że będą musieli włożyć w gospodarkę w Stanisławowie ważny wkład, co może nawet wpłynąć początkowo na obniżkę dniówki obrachunkowej, jednak nie zawahali się przyjąć z pomocą sąsiadom, których było za mało na utworzenie własnej spółdzielni.

*

Są jeszcze spółdzielnie słabo pracujące, których członkowie ulegają jeszcze wpływowi kulaćkim. Zdarzają się jeszcze wypadki słabej organizacji pracy — np. w Andrzejewie i Opatówku niestosowania wszędzie norm przy obliczaniu dniówek obrachunkowych, braku kolektywnej pracy.

O wszystkich tych niedociągnięciach mówiono na powiatowym zjeździe pracowników spółdzielców, a podjęta przez delegatów uchwała ma na celu podniesienie pracy — przy zwiększeniu opieki ze strony POM i rad narodowych.

Wszystkie spółdzielnie podjęły zobowiązanie podniesienia wydajności zółb w tym roku o 1 q z ha, podniesienia zbiorów buraków do 300 q, zastoso-wania siewu krzyżowego przynajmniej w 10 proc. zasiewów, podniesienia walki ze szkodnikami roślin, zakon-traktowania 12 ha rzepaku i 50 ha buraków ponad plan, wykonania w 100 proc. planu kontraktacji lnu, podniesienia bazy paszowej, założenia przynajmniej 10 ferm drobiarskich, zwiększenia ilości zółbów i przedzłotki, rozszerzenia współzawodnictwa i zorgan-izowania wszędzie brygad po-łowych i hodowlanych.

Odznaczona za wzorową pracę spółdzielnia w Pławcach posta-nowiła przodować w realizacji zobowiązań.

Przodująca w roku ubiegłym spółdzielnia w Kopaszycach — niezależnie od zobowiązań ogólnych, podjęła własne zobowiązania, wśród których do najważniejszych należy szerokie stosowanie siewu krzyżowego, przekroczenie planów kontrak-tacji, budowa chlewni na 200 sztuk trzody, dokonanie 50 procent omłotów z pola, podnie-sienie hodowli oraz pomoc sąsied-nim spółdzielniom w podnie-sieniu poziomu pracy.

I. PODOLAK-CIESIELSKA

Pracownicy poszukiwani

Pomocnik techniczny, możliwe żonaty, bez-dietny potrzebny. Zgłoszenia z życiorysem. Objazdowy Teatr Lalek, Ślesin, pow. Konin. K355

Kandydatów na głównych księgowych i in-struktorów-rewidentów finansowo-księgowych poszukuje Wojewódzki Zarząd Miejskiego Han-dlu Detalicznego w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego” dla K367.

Wolne posady

Samodzielna gospo-dina zarad. do 3 osób. Poznań. Wólka 13, m. 11. 2571p

Mezyczyzna który może zastąpić maistrę w wytwórni za-bawek potrzebny zaraz. Oferty Głos Włk, dla 2244g.

Pomoc domowa do lekarza na wizytę potrzebną. — Poznań. Strzelecka 27, m. 8, od go-dziny 16. 2253g

Gospośia lub pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. Konop-nickiej 22, m. 2. 2279g

Szuka posady

Ogrodnik, specjalność cięcie drzew, poleca się, Kaczmarek. Poznań. Winiary, Lutecka 3. 2327g

Nauka

Tańców ludowych nowoczes-nych wyczuja; Szczerkówna Szczerk Poznań Marcinkow-skiego 2a 1249g

Tańców szybko, przystępnie ucze. Poznań. Mickiewicza 27, m. 7. 2118g

Sprzedaż

Parcela — Wille — Kamien-ice Kupon — Sprzedaż. Za-latwia solidnie Union. Poz-nań Nowowiejskiego 9. 1274g

Szafa ogniowatą, odnowioną. 2. cz. szafy, sprzedam. St. Zagórski. Witkowo. Stali-nogradzka nr 17. 2572p

Maszyny okretke i inne sprze-dam. W. Buchwald. Poznań. Ratajczaka 31, tel. 87-12. 2248g

Kamienice przy rynku, w mie-ście powiatowym wolnym mieszkaniem 65000 zł, sprze-da Pracel Poznań Szymań-skiego 8. 2262g

Piec do łazienki na węgiel sprzedam. Poznań. Marchew-skiego 58, m. 19, godz. 10 do 15. 2673p

Maszyny do szycia sprzedam. Poznań. Ślusarska 4, m. 4. 2289g

Suknie ślubne, welony, wianki tania sprzedam. Poznań. Mi-ciekiewicza 28, m. 6. 2290g

Maszyny do szycia „Singer” gabinetowa, sprzedam. Poznań. Maleckiego 2, m. 7. 2213g

Kliki do nart dla dzieci i do-rośbnych sprzedam. Wieniec Poznań Czerwonej Armii 47, II pr. 2371g

Buty narciarskie nr 37 i 40 nowe, sprzedam Wieniec. Po-znań Czerwonej Armii 47 — II pr. 2330g

Wózek Kon-Kon. Kojeć, żółto składowe, sprzedam. Poznań. Sienkiewicza 10, m. 7. 2322g

Wózki, kaski koszykowe i spa-cerowe, pudła malarskie po-leca — H. Świetlik. Poznań. Wrocławska 13. K363

Wózki dziecięce, autka ko-szykowe, lakierowane oraz spacerowe polecaja Bracia Chojnacy, Poznań. Wrocław-ska 25. K364

Kocioł 400 l oraz opryskiwacz ogrodowy tania sprzedam. — Oferty Głos Włk, dla 2273g.

Kurtek karakulowa, obrączkę złotą, męską, zegar szwajcarski 2-drzwiowa rower mę-ski. Sprzedam. — Adres wska-że Głos Włk, nr 2280g.

Waga bydlęca 1000 kg z przesuwałkiem, motor 5/5 KM na benzynie sprzedam Oferty Głos Włk, dla 2336g.

Okazja! 12-morgowe gospo-darstwo z dużym ogrodem pierwszorzędnymi zabudowa-niami (dom 3-pokojowy) bli-sko Poznania 75000 zł — sprzedam. — Nowak. Poznań Czerwonej Armii 26. 2339g

Kupna

Kamienic — Wille — Parcel — Domków — Dzierżaw również nieruchomości spadkowych — spieszenie poszukuje Nowak Poznań Czerwonej Armii 26. 1031g

Ziemie w okolicy Poznania do 15000 zł kupie Oferty Głos Wielkopolski dla 2329g.

Wannę kąpielową, długość 1,50 kupie — Oferty Głos Wielkopolski dla 2315g.

Samochód osobowy, najchęt-niej Opel Kadet lub Olympia kupie. Poznań ul. Polna 17 m. 26. 2310g

Kupon ubraniowy wełniany popielaty brązowy okazuje się spieszenie kupie. Poznań tele-fon 73-44. 2277g

OGŁOSZENIA DROBNE

Bufet stołowy, nowoczesny, kupie. — Oferty Głos Wielko-polski dla 2287g.

Radio uniwersalne dobre ku-pie. — Oferty Głos Wielko-polski dla 2337g.

Nylonowe kłiny białe kupie. Poznań Nowowiejskiego 54. 2332g

Parcela budowlana przy Po-znaniu, w Winogradach, O-strorogu, wprost od właściciela kupie. Oferty z opisem kierować: Tadeusz Rogowski. Katowice ul. Opolska 4. 2274g

Handlowe

Pośladam warsztat drobnej produkcji, przyjmie wspólnika względnie oczekuje propozycji. — Oferty Głos Wielko-polski dla 2299g.

Zamiana

Komfortowe 1 1/2 pokoju z wspólną kuchnią, na Łazarzu, zamienie na większe. Warunki do omówienia Oferty Głos Wielkopolski dla 2283g.

2 pokoje z kuchnią, komfor-towe, przy placu Wolności zamienie na 2 1/2-pokojowe, komfortowe samodzielnie. — Oferty Głos Włk, dla 2323g.

Mieszkanie 3-pokojowe z wy-godami w Gnieźnie zamienie na 3 lub 2-pokojowe w Po-znaniu Oferty Głos Wielko-polski dla 2278g

3 pokoje z kuchnią, pełny komfort w Nowym Sączu za-mienie na podobne w Pozna-niu. Maria Koczarska Nowy Sącz. Żółkiewskiego 24, m. 2. 2115g

3 pokoje z kuchnią, komfor-to-we, samodzielnie (Wilda) za-mienie na 2 mieszkania po 1 pokoju z kuchnią, samo-dzielne Oferty Głos Wielko-polski dla 2298g.

Frontowy pokój z urządzeniem kuchni przynależnościami za-mienie na pokój z kuchnią, samodzielnie. — Warunki do omówienia. Oferty Głos Wielkopolski dla 2333g

Wolne lokale

Przyjme na pokój pracującą, dojeżdżającą za pomoc w do-mu. Poznań telefon 35-61. 2313g

Ondam 3-pokojowe mieszkanie do wykoczenia Oferty Głos Wielkopolski dla 2295g.

Szuka lokalu

Pokoju ewtl. z kuchnią, w śródmieściu do wyremontowa-nia, poszukuje Oferty Głos Wielkopolski dla 2309g.

Student poszukuje pokoju. — Oferty Głos Włk, dla 2276g.

2 solidnych, samotnych po-zzukuje pokój Oferty Głos Wielkopolski dla 2324g.

Dwa pokoje z kuchnią i ła-zienką poszukuje do remontu. Zgłoszenia: Poznań, tel. 78-05. 2674p

Dzierżawy

Gospodarstwo 13 ha, z żywym i martwym inwentarzem lub bez inwentarza blisko Pozna-nia, nadające się również na ogrodnictwo, oddam w dzier-żawę. — Oferty Głos Wielko-polski dla 2321g.

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bronisława Cwi-kliska. Witkowo, pow. Gnie-zno. 2569g

Skradziono kartę meldunkową nr G XVIII 27877, wystawioną dnia 10. II. 1951 w Rawiczu na nazwisko Maria Wozich. Masłowo nr 13, poczta Raw-icz. 2563p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

W dniu 13 bm. zostawiono w pociągu trasą Kraków — Po-znań torebkę kartę meldun-kową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Helena Boruta oraz inne dokumenty na na-zwisko Franciszek Boruta — Zwrot wynagrodze. 2288g

Benigna Tietz

Wprowadzenie zwłot do kościoła górczyńskie-go nastąpi w sobotę, 21 bm., o godz. 7.45. Pogrzeb odbędzie się jutro, w niedzielę, w Wielichowie.

W ciężkim smutku pogrążone dzieci, wnuki i rodzina Poznań, Wielichowo, Paryż, Kanada. 2302g

Od dnia 22. II. 1953 r. otwarte zostaną

I Wielkie Targi Odzieżowe

MIĘJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
I CENTRALI ODZIEŻOWEJ W POZNANIU

w sali „Belwederu” przy ul. Rokossowskiego 16.

SPRZEDAŻ DETALICZNA ODZIEŻY MĘSKIEJ, DAMSKIEJ
I DZIECIĘCEJ.

Stoiska czynne w niedzielę od godz. 11 do 18 — w dni powszednie od godz. 10 do 20. Wstęp bezpłatny. K372

Wysoka nagroda dam za wska-żenie miejsca pobytu lub od-prowadzenie małego białego pieska — grzbiat jasno-beżo-owy, włos krótki. Zgłoś w so-botę wabi się „Piknik”. Po-znań, Jackowskiego 52, m. 2. 2294g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Leon Radziejew-ski. Poznań. 2303p

Skradziono książeczkę ubez-pieczalni Spółdzielni nr 480709 legitymację Zw. Zaw. Prac. Sułb. Zdrowia nr 162011 oraz inne dokumenty na na-zwisko Zofia Kurkiewicz. — Jborki, Zamkowa 13. 2308g

Zgubiono kartę z przyborami do brania Zwrot wynagro-dze Poznań Dąbrowskiego 62, m. 20. 2282g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

We wtorek wieczorem na przy-stanku tramwajowym przy dworcu zachodnim zgubiono zegarek na rękę. Uczciwego znalazcę dobrze wynagrodzi. Olszewska Puszczykowska, Pia-skowska 19. 2328g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Leon Radziejew-ski. Poznań. 2303p

Skradziono książeczkę ubez-pieczalni Spółdzielni nr 480709 legitymację Zw. Zaw. Prac. Sułb. Zdrowia nr 162011 oraz inne dokumenty na na-zwisko Zofia Kurkiewicz. — Jborki, Zamkowa 13. 2308g

Zgubiono kartę z przyborami do brania Zwrot wynagro-dze Poznań Dąbrowskiego 62, m. 20. 2282g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu na naz-wisko Jan Dudziak Granów-ko. 2286p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, pierw-sze rejestrację wójtkową, wy-dana Prezydium Gminnej Rady Narodowej

Dzień POZNANIA

W Domu Zdrowia przy ul. Słowackiego otworzono pracownię serologiczną, którą prowadzi dr Karwowska przy współudziale dr Uchaczowej. Już w pierwszych tygodniach istnienia nowa pracownia laboratoryjna wykonuje do 700 analiz dziennie.

W Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu rozpoczęły się egzaminy na tytuł inżyniera.

Komitet dla spraw turystyki organizuje VI turystyczny konkurs fotograficzny.

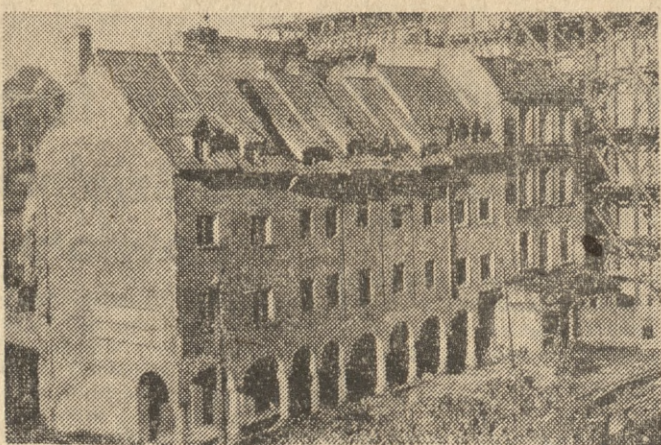
Ministerstwo Kultury i Sztuki nabyło do zbiorów państwowych następujące prace: „Sala pałacu Działyńskich”, „Stare domy w Krzemieniu” i „Stare miasteczko” oraz 3 rzeźby gipsowe Wandy Sokolowskiej-Majerskiej: „Bolesław Bierut”, „Kościuszko” i „Przodownik pracy — Fr. Banasik”.

KWIECIEŃ poświęcony akcji sanitarno-porządkowej

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Akcji Sanitarno-Porządkowej. Akcją taką, która trwać będzie cały kwiecień objęte zostaną zarówno miasta jak i wsie, PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, punkty kolonijne i domy wczasowe, bursy, domy młodego robotnika, hotele i restauracje oraz oczywiście wszelkiego rodzaju placówki handlowe i wytwórcze.

Tegoroczna akcja sanitarno-porządkowa ma na celu m. in. walkę z owadami przenoszącymi zarazki chorobotwórcze oraz zakażającymi żywność. Akcję łączy się ze zbiorczą odpadków użytkowych.

W skład Wojewódzkiego Komitetu Akcji Sanitarno-Porządkowej weszli przedstawiciele partii, stronnictw politycznych, rad narodowych, organizacji społecznych, służby zdrowia, jak również prasy. Sekretariat Komitetu mieści się w biurze Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przy ulicy Dąbrowskiego 12.



Równoległe z odbudową poznańskiego Ratusza postępują prace przy rekonstrukcji przyległych do niego zabudowań. Dobre budownictwo sięgają roku 1418. Spelniały one zadania podobne do naszych obecnych kiosków. Klient, nie wchodząc do sklepu, został obsługiwany przez okienko. Później, tj. w roku 1536, aby stworzyć wygodniejsze warunki handlowe (ochrona przed wpływami atmosferycznymi), dobudowano podcienia, spoczywające na kolumnach z piaskowca. Zniszczone przez okupanta domki budnicze, widoczne na zdjęciu, w stanie surowym są już odbudowane, przy czym zachowano charakter z roku 1536.

W spółdzielni powodzi mi się dobrze — mówi Bronisława Michalska

Najwyższą dniówkę obrachunkową w powiecie rawickim, wynoszącą 22,26 zł osiągnęła Spółdzielnia Produkcyjna w Gostkowie. Wzrostu prowadzone przez Franciszkę Przybyłą ogrodnictwo, przyniosło w ub. roku tej spółdzielni 177.000 zł dochodu.

Dzięki metodom wzorowym na przykładach Związku Radzieckiego i wielostronności najrozsądniejszych upraw, ogrodnictwo to osiąga coraz wyższy poziom. Końko mierzwinowskie przy spółdzielni należy do najlepszych w województwie poznańskim. Powiększa się sad, przy czym ilość okien inspektowych ze 150 wzrosła do 300 sztuk. Spółdzielcy zbierają z inspektów dwa, a nawet trzy plony rocznie. Jedno okno inspektowe może przynieść rocznie przeszło 600 zł dochodu.

W Gostkowie sadzi się wczesne ziemniaki, a potem na tym samym polu późne kalafiory. Zastosowano również z powodzeniem metodę kiełkowania w cieplarni wczesnych sadzeniaków. Wprowadza się także do uprawy odporne na mrozy cebule, sprwadzone ze Związku Radzieckiego, jak i 6-kłosową pszenicę. Odpowiednio zabezpieczone przed mrozem pomidory dały z jednej morgi 33.000

zł dochodu. Wielkie dochody przynosi ponadto uprawa ziół leczniczych.

W roku 1950 Spółdzielnia Produkcyjna w Piaskach pow. Rawicz hodowała zaledwie 13 świń. Dziś, dzięki dobrze zaprowadzonej hodowli macior jest ich w tamtejszych chlewniach 218.

Dużą zasługą w rozwoju ze społowej gospodarki mają miejscowe kobiety. Jadwiga Małacka na przykład, wyrobiła 264 dniówki, Franciszka Ławniczak — 254, Irena Grzybek — 255, Czesława Ryszkiewicz — 238 i Aleksandra Ryszkiewicz — 234 dniówki. O warunkach bytowych członków spółdzielni świadczy najlepiej roczny dochód rodziny Franciszki Małackiej, która w roku ub. otrzymała 19.607 zł w gotówce oraz w naturaliach: 2.984 kg żyta, 1.790 kg pszenicy, 1.074 kg jęczmienia i 383 kg cukru. Rodzina Teodora Ławniczaka zarobiła 15.432 zł, ponadto zaś otrzymała 2.348 kg żyta, 1.409 kg pszenicy, 845 kg jęczmienia i 318 kg cukru.

Bronisława Michalska ze Spółdzielni Produkcyjnej Potrzebowo, pierwsza spośród miejscowych kobiet otrzymała srebrny krzyż zasługi za

II konferencja wyborcza pracowników przemysłu drobnego

W Wolsztynie odbyła się II konferencja wyborcza Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobnego. Tegorocznej kampanii wyborczej do rad zakładowych w tym oddziale związku nie przygotowano niestety należycie. W cegielni nr 1 w Rostarzewie na przykład, wybory do jednej z grup związkowych odbyły się podczas przerwy śniadaniowej.

W czasie obrad omówiono szczegółowo ruch współzawodnictwa pracy w podległych związkowi czterech zakładach pracy oraz trzech cegielniach.

Współzawodnictwo pracy rozwinęło się szczególnie w cegielniach w Rostarzewie i w Wiosce, wpływając decydu

jaco na terminowe wykonanie planów produkcyjnych i systematyczne podnoszenie wydajności pracy. Cegielnie te uzyskały pierwsze miejsce w skali państwowej we współzawodnictwie w IV kwartale 1952 r., zdobywając sztandar przechodni oraz 6 tys. zł nagrody dla pracowników.

W cegielniach kuleje jednak praca kulturalno-oświatowa, przy czym główną tego przyczyną jest brak świetlic. W cegielniach nie ma również szatni i jadalni.

Na naradzie omówiono także sprawę wczasów, z których skorzystało w roku 1952 zaledwie 6 pracowników umysłowych. Świadczy to o złej pracy rad zakładowych w tym zakresie.

II konferencja ZZPPD przeanalizowała błędy i niedomaganie w dotychczasowej pracy związkowej, wzywając nowo wybrany zarząd Oddziału do zrealizowania podjętych uchwał i rezolucji. (ski)

Z Wielkopolski

Pracownicy Gminnej Spółdzielni w Rozdrażewie, postanowili wzmocnić walkę z mankami, wezwali do współzawodnictwa pracowników spółdzielczości pionu CRS w województwie poznańskim.

We Wronkach młodzież junacka z „SP” utworzyła gminny zespół pieśni i tańca. Cwiczony z całym zapałem przede wszystkim pieśni i tańce ludowe. Próby prowadzą instruktorzy świetlicowi. Zespół dał już 8 występów w pobliskich miejscowościach. (jkl)

Z Ziemi Lubuskiej

Ruch współzawodnictwa pracy w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Zielonej Górze objął osiemdziesiąt procent załogi, korzystającej również ze szkolenia zawodowego.

Zarządy gminne i powiatowe ZSCH przyjmują zgłoszenia członków ludowych zespołów artystycznych na kursy kierowników grup tanecznych, śpiewaczych, teatralnych i muzycznych. (tur)

Rada na śpiochów

Często to można na mieście spotkać — stara gazetka, stara [spokół] — wieści ostatnie mieści... [spokół] — choć NOWE stale wyrasta [wokół].

Wystawę zrobić kiedy by na niej ukazać bractwo [warto] — co opisuje zamierzające czasy, co produkuje te „ananasy”.

A więc wystawa! Szykuje [młotki] — pod szkiełko gości — w owe [głębokość]!!

WIRUS

21 KRONIKA LUTY



SOBOTA
Feliksa, Eleonory
Sofie w.: 6.58
zach.: 17.16
Księżyc w.: 9.37
zach.: 2.40

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów w postaci śniegu. W godzinach popołudniowych lokalne, większe przejaśnienia. Nocą temperatura w pobliżu 0 st. C., dniem temperatura maksymalna do +3 st. C. Wiatry umiarkowane lub dość silne i porywiste — zachodnie i północno-zachodnie.

SYMERY WIELKOPOLSKI

Jest czy nie ma?

W całej Polsce odbywa się obecnie energiczna zbiórka złomu tak potrzebnego dla naszego hutnictwa. Z całego kraju nadechodzą też meldunki o pomyślnej akcji zbiórkowej. Jedynie Margonin milczy, a przecież w poprzednich latach miejscowa organizacja harcerska przy szkole podstawowej odstawiała regularnie 2 lub 3 wagony złomu. Harcerze otrzymali nawet dyplom za zajęcie czołowego miejsca w kraju. Nikt nie wie więc dlaczego w tym roku akcja nie może ruszyć z miejsca. Czyżby w Margoninie i okolicy złomu już nie było?

W. Chajtalowicz

Chuligani w Wągrowcu

Chuligani wągrowieccy szaleją na dobre. Popsuli oni na przykład pompy uliczne przy ul. Gnieźnieńskiej, a na miejscowym dworcu zaczepiają ustawicznie przechodniów.

Radiowezel w Wągrowcu zwracał już kilkakrotnie uwagę na zachowanie się tamtejszej młodzieży. Audycje przebrzmiały jednak bez echa. Jeśli nie pomaga perswazja, to trzeba użyć innych argumentów. Wągrowieckich chuliganów i bikiarzy polecamy więc uwadze miejscowej milicji.

Ostrowiacy cierpliwie czekają

Tak jest. Ostrowiaczy czekają na zakończenie prac przy przebudowie ratusza. Restauruje go się bowiem, odnawia, dobudowuje bez końca... w ście żółtym tempie. Rusztowania szeptają tymczasem wygląd budynku.

Możemy jednak pocieszyć niecierpliwych mieszkańców Ostrowa, że dokumentację techniczną budowy już zatwierdzono, są też kredyty do dalszych prac, a w styczniu przyniesiano nawet blachę na pokrycie więzy. Należy więc mieć nadzieję, że nadbudowę ratusza zakończy się jeszcze w tym roku. (ten)

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19. II piętr. tel. nr 62-70. 64 75.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka. Poznań.

K-4-10550

MIROSLAW ŻUKAWSKI TRIEKA Czerwona

Choćbyście jeszcze nie uzbili jednej dywizji, prowadzącej politykę wojny, gdyż przygotowujecie świadomość narodu do jej przyjęcia z rezygnacją. O toż ja wierze, że wojna da się uniknąć. Ale to mało. Wierzę również, że można i że trzeba skończyć „brudną wojnę” w Vietnamie. Temu to celowi mam zamiar ofiarować wszystkie swe siły, nie licząc się z niczym. To będzie mój wkład w walkę o pokój.

W miarę jak mówił opanowywało go wzruszenie. Lemay zdał sobie sprawę z przykrości, że jego wizyta nie miała żadnego sensu. Lefebvre odmówił dyskusji — wypowiedział po prostu walkę.

Siedzieli naprzeciw siebie bez słowa długą chwilę. Lefebvre milczał z dłońmi przytkniętymi do czoła. Lemay rozejrzał się bezzadnie. Spełnie światło późnego dnia schodziło z wolna ze ścian i sprzętów. Na tarasie ogarnianym przez cień odchodzący goście żegnali się z Chantal. Lemay wstał.

— Nie miej do mnie żalu, René — powiedział, starając się nadać głosowi jak najwięcej ciepła.

Lefebvre poruszył przecząco głową, jakby chciał dać do zrozumienia, że nie o to chodzi. Podali sobie ręce. Wyszło to jakoś sucho i niezręcznie. Lemay chciał jeszcze coś powiedzieć, nie bardzo wiedział co.

— Pożegnaj ode mnie Chantal. Nie mogę zostać dłużej, mam wieczorem obiad. Profesor odprowadził go do wyjścia.

— Bądź zdrow, Yves.

Kiedy Lemay wyszedł, Lefebvre stał jeszcze dobrą chwilę w drzwiach patrząc przed siebie. Usta poruszały mu się bezwonnym ruchem, jak gdyby ssały niewidoczny smoczek. Ale zaraz zebrał się w sobie, wyprostował i energicznym krokiem wszedł na taras.

Było już dobrze ciemno, a Chantal i Martin nie schodzili z tarasu i oparci o balustradę patrzyli na światła miasta migoczące w dole jak rój światełek robaczków. Po pogodnym dniu powietrze było rześkie,

choć nieco mgliste. Nad wielkimi bulwarami stała wilgotna zorza, jak luna olbrzymiego pożaru. Od rzeki zaciągnęło chłodem. Chantal wstrząsnęła się i przytuliła ramie do ramienia Martina.

— Pomówisz z ojcem?

Martin spojrzał na nią niespokojnie. Na jego jasnej, gąllskiej twarzy pojawił się wyraz troski.

— Gnębi cię to? — spytała znów Chantal.

Skinął głową. Chantal widziała jego delikatny profil na tle gwiazd. Podobał jej się szalenie ze swa sucha, rasowa urodą, w której było już coś z wizerunku przyszłego bohatera.

— Pocałuj mnie — szepnęła.

Martin objął ją i pocałował, czule i krótko.

— Będzie musiał jednakże pomówić z twoim ojcem. To zwykły nakaz honoru uczciwego człowieka i oficera.

Ostatnie słowa wypowiedział z wyraźną dumą. Chantal przytuliła do jego ramienia, z głową wzniesioną do pocałunku, uśmiechnęła się z kobiecą wyrozumiałością. Martin ledwie ukończył z wyróżnieniem szkołę St. Cyr. Świeżutkie szlify podporucznika musiały mu jeszcze ziały trochę na ramionach. Pochodził ze wschodu, z jednej z tych szlacheckich rodzin, które parały się żołnierską od pokoleń.

— Wiesz przecież — mówił dalej — że za parę dni zdejmę piękny mundur elewa St. Cyr, a wdziję batledress porucznika piechoty kolonialnej. Zostałem powołany na Daleki Wschód. Jak to pogodzić z twoim ojcem, ze wszystkim, co on wyznaje? Co on na to powie? Jak dotąd nie domyśla się niczego.

— Nie wiem. Ostatnio jest jakiś nieswój. Zdaje mi się, że ma kłopoty polityczne. Zauważyłeś, jaki był zmieniony po rozmowie z Lemay'em?

— Nic dziwnego. Polityka to brudna sprawa. Na szczęście my, wojsko, nie mieszkamy się do niej.

Chantal pocałowała go lekko w kąt ust. Nie musiała nawet wspinać się na palce, była zaledwie trochę niższa od niego. Ludzie często oglądali się za nimi na ulicy, jak na prowincji. „Popatrz, jaka piękna para”.

Milczeli przez długą chwilę, patrząc, jak światła mostów topią się w Sekwanie. W rzekę wpadały co chwila czerwone to znów zielone słupy, w miarę jak zmieniały się automatycznie światła na przejazdach.

— Nie wyobrażam sobie jak tam będzie żył — westchnęła Chantal.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(25)

Właczęgo

„nikt nie zainteresował się budynkami pokolijnymi w gromadzie Glinik, powiat Gorzów?”

Elektryfikacja wsi w pow. gostyńskim

W ostatnim okresie zelektryfikowano kilka wsi powiatu gostyńskiego, m. in. Pępowa i Płaski. W tych dniach zakończono także elektryfikację gromad Grabonóg i Strzelce Wielkie.

Teatry

OPERA — godz. 19 „Madame Butterfly”

POLSKI — godz. 19 „Mieszczaństwo”

NOWY — godz. 19 „30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 „Magazyn móżd”

MŁODEGO WIDZA — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”

PAŃSTWOWY TEATR W GNEZINIE: Gniezno — „Faryzeusze i grzesznik”

PAŃSTWOWY TEATR W POZNANIU: Trzcianka — „Sześć godzin ciemności”

Kina

APOLLO — godz. 13 „Pocałunek na stadionie”

godz. 16, 18 i 20 „Droga nadziei”

(prod. włosk.), od lat 14; por. niedz. godz. 11 „Pocałunek na stadionie”

CO * GDZIE * KIEDY

BALTYK — g. 13.30, 15, 16.30 i 18 — „Wyrzycowy sad”

godz. 19.30 „Kwiat miłości”

niedz. por. godz. 10 „Pogromca atamana”

MUZA — godz. 14 „Przeżycie”

godz. 16, 18 i 20 „Naręczona z Turkmenii”

niedz. poranek godz. 10 i 12 „Przeżycie”

RIALTO — godz. 14 „Zaklęta naręczona”

godz. 16, 18 i 20 „Grzesznicy bez winy”

niedz. poranek godz. 10 „Muzyka i miłość”

WARTA — g. 11, 12 i 20 filmy dokumentalne

godz. 14, 16 i 18 „Kłopoty referenta Trzaski”

PIAST — godz. 17 i 19 „Czwarty peryskop”

(prod. radz.), od lat 7

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Dziewczyna o białych włosach”

(prod. chińskiej)

KINO W PUSZCZY: KOWIE — godz. 19 „Nauczyciel”

(prod. radz.)

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P.), 21, 23.50.

Muzyka: 5.10, 6.50 — poranna

12.15 — na swoją nutę, 13 — motywy hiszpańskie, 13.40 — utwory fletowe, 14.30 — walec Straussa

14.50 (P.) — „Cztery pory roku” — chór Rozgł. Pozn.

16.20 (P.) — rozrywkowa,

17.15 (P.) — muzyka różnych narodów, 17.45 (P.) — koncert Trii rytmicznego, 18 (P.) — polskie arie operowe, 22.27 — sonata skrzypcowa nr 8, 22.47 — taneczna, 23.10 — na dobranoc.

Audycje inne:

11.45 — głosy mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 — szkolna

15.10 — „Po balu” — opow., 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa, kurs I, 17.05 — „O Armii Radzieckiej” — armii pokoju, 18.20 (P.) — oświatowa, 19 „Mistrzowie sceny polskiej”, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — przy sobocie po robocie, 21.32 — „Szosa Wołokłamska” — słuchowski.

Sport:

17.35 (P.) — „Poznajemy przodowników sportu”.